Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 229. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 października 1933 r. | Rok XXVII.

Z poza kulis polityki niemieckiej.

Szantażowanie pokoju świata.

(Od własnego korespondenta politycznego.)

Paryż, we wrześniu.

Przed wojną politykę niemiecką symbolizował orzeł na kasku Wilhelma II-go. Orzeł, którzy legł jak zmora na Polsce i Alzacji i ów „proch suchy“, którym w swych mowach straszył cesarz pokój Europy. Mów tych był szereg nieskończony; ton pogróżek władcy Niemiec stawał się coraz to gwałtowniejszy — aż wreszcie zabrakło słów. Wtedy wstrząsnął Europą huk armat.

W czasie wojny nastroje kierowniczych warstw społeczeństwa oddawał najlepiej generał Hoffmann, walący pięścią w stół obrad brzeskich w styczniu 1918-go roku. Potem przyszła klęska a z nią łaszący się pacyfizm Stresemanna; z uczuciem ogromnej ulgi witano w Europie owo „przebudzenie“. owo „wniknięcie w siebie“ nowych Niemiec, których odrodzenie łączono z zielonemi szańczykami Weimaru i renesansem wielkiej, ogólno europejskiej kultury niemieckiej.

Stresemann był popularny wszędzie, z wyjątkiem krajów Rzeszy. Mimo ogromnych usług, jakie ten nowoczesny Macchiaveli oddał swej ojczyźnie — nie wieleby brakowało, aby „wielkiego Europejczyka“ zażgały bojówki nacjonalistyczne. Do serc germańskich trafił dopiero Hitler i jego wicekanclerz. Powiało wspomnieniami Bismarcka i Sedanu od tego szampańskiego toastu, który na cześć „germańskiej śmierci w walce“ wzniósł w Monasterze von Papen. **Zdawało się, że Niemcy są dość silne a Europa dostatecznie zastraszona i zdezorjentowana, aby kierownicy Rzeszy odsłoniwszy przyłbicę mogli ze szczerą brutalnością wyjawić istotny cel swych rządów.**

Tak źle jednak nie było. Natomiast okazało się jeszcze raz, do jakiego stopnia jest niezręczną i krótkowzroczną zagraniczna polityka Niemiec. Zrażono Anglję, odsunięto Włochy, zaniepokojono nietylko Francję i Polskę, ale dosłownie wszystkich sąsiadów. W Berlinie zrozumiano, iż droga szczerości dyplomatycznej jest narazie za ryzykowna. W tydzień po wojennej apoteozie Papena, zwołał Hitler nadzwyczajną sesję Reichstagu, by oświadczyć światu, iż chce pokoju. Jednocześnie przyszedł „zwrot“ w polityce gdańskiej. W czerwcu 1932 roku dzienniki nacjonal-socjalistyczne rozpisywały się długo i szeroko o „haniebnej zależności niemieckiego portu od polskiej Rzeczypospolitej“. W lipcu 1933 jechali przedstawiciele hitlerowskiego senatu z lojalną wizytą do Warszawy.

Na boisku dyplomatycznem.

Równocześnie rzucono w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych wojenne hasło: „durchhalten“ **(Przetrwać!)** Przetrwać tę ogólną nieufność, względem Trzeciej Rzeszy, jaka wytworzyła się w całym świecie.

Zaczęto wielką politykę. W tyglu międzynarodowych intryg **gotował się angielski buljon rozbrojeniowy;** skorzystano z okazji, by dorzucić do kotła trochę zaprawy z pokojowych oliwek niemieckich. Nagle i niespodziewanie odkryto, że Niemcy są najbardziej pacyfistycznie usposobionym narodem świata. Więcej. Jedynie Trzecia Rzesza może zasługiwać na nazwę nawskroś pokojowego państwa; ona jedna przeprowadziła rozbrojenie, ona tylko ma prawo domagać się rozbrojenia sąsiadów. **„W najgorszym momencie należy przechodzić z beznadziejnej obrony do ostrego ataku“;** tę strategiczną dewizę Moltkego stosowała kilkakrotnie polityka niemiecka. Zastosowano ją i teraz.

Odrzucenie rozbrojeniowego projektu Mac Donalda byłoby krokiem bardzo ryzykownym; nastroje filoniemieckie istnieją w Anglji jedynie tylko w kołach rządowych, dosłownie mówiąc w otoczeniu starego progermana, jakim był zawsze Mac Donald. Zerwanie tych ostatnich szans okazałoby się najfatalniejszem wyjściem z sytuacji. Wybrano więc drogę pośrednią.

— **Niemcy** — oświadczył ambasador Rzeszy w Paryżu — **godzą się zasadniczo na projekt kontroli zbrojeń. Ale musimy mieć gwarancję bezpieczeństwa od strony Polski. Z tego też powodu wysuwamy warunek przyznania nam prawa fortyfikacji wschodnich granic Rzeszy**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Zamach na kanclerza austrjackiego Dollfussa

Dollfuss lekko ranny — Zamachowca aresztowano.



Dyktator Austrji, kanclerz dr. Dollfuss, w otoczeniu swej małżonki oraz swej córeczki Ewy i synka Rudolfa.

Wiedeń, 4. 10. (PAT). **Wczoraj o godzinie 14,45 został dokonany zamach na kanclerza Dollfussa w gmachu parlamentu. Kanclerz bawił tam na posiedzeniu klubu chrześcijańsko-społecznego i po ukończeniu posiedzenia wyszedł do kuluarów.**

Już przedtem zauważono pewnego młodego człowieka, który niespokojnie kręcił się po kuluarach. Na pytanie agenta policyjnego czego sobie życzy, odpowiedział, że ma do oddania kanclerzowi dwa listy. Agent oświadczył, że listy te odbierze i wręczy kanclerzowi.

W chwili gdy kanclerz wyszedł z sali posiedzeń klubu chrześcijańsko-społecznego detektyw oddał mu oba listy. Równocześnie sprawca zamachu dał dwa strzały do kanclerza. Jeden strzał trafił kanclerza w klatkę piersiową, lecz kula odbiła się o jakiś twardy przedmiot. Druga kula trafiła kanclerza w ramię i zraniła go lekko.

Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany. Jest to były żołnierz wydalony ze służby za knowanie narodowo-socjalistyczne. Kanclerz Dollfuss potrafił bez pomocy udać się na stację pomocy lekarskiej, gdzie mu ranę opatrzono. Rana jest lekka.

Od wojny tylko jeden krok.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 4. 10. (PAT). „La Liberte“ pisze: **Nic lepiej od strzałów, wymierzonych w Dollfussa nie świadczy o tem, że Niemcy narodowo-socjalistyczne, których siły wzrastają w Rzeszy i pragną przedostać się poza granice nie cofną się przed żadnym krokiem dla uskutecznienia swoich celów. Od aktów terorystycznych do wojny — pisze dziennik — jest jeden tylko krok. Widzieliśmy to w r. 1914.**

Narodowi socjaliści umywają ręce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 10. Po zamachu na kanclerza austrjackiego Dollfussa prasa niemiecka jednogłośnie podkreśla, że zamachowiec Rudolf Dertil nie należy do partji narodowo-socjalistycznej.

Ponieważ przed 3 laty należał on do jakiejś organizacji socjalistycznej, więc „Völkischer Beobachter“ już w tytule zaznacza, że zamach został dokonany przez socjal-demokratę.

Jednocześnie został wydany komunikat partji narodowo-socjalistycznej, która energicznie wypiera się wszelkiej łączności z Dertilem. „Berliner Tageblatt“ donosi w dniu dzisiejszym, że w żadnym wypadku zamachowiec nie jest członkiem partji narodowo-socjalistycznej. Te zaprzeczenia są bardzo charakterystyczne dla stosunków austrjacko-niemieckich. **St. Ro.**

———::———

Olbrzymie tłumy manifestują przed mieszkaniem Dollfussa.

Stan zdrowia kanclerza nie budzi obaw.

Wiedeń, 4. 10. (PAT). O przebiegu zamachu donoszą dzienniki wiedeńskie co następuje:

Kanclerz Dollfuss szedł z ministrem handlu Stockingerem, kiedy Dertil dał do niego dwa strzały. Minister Stockinger rzucił się na Dertila i wyrwał mu rewolwer z rąk. Kanclerz Dollfuss zawołał wtedy:

„Zdaje mi się, że jestem trafiony“.

Poczem sam zdjął surdut. Na prawym rękawie koszuli widoczna była wielka krwawa plama.

Na odgłos strzałów wybiegli posłowie chrześc. społ. z sali posiedzeń, rzucili się na zbrodniarza, policzkując go. Po opatrzeniu rany na stacji ratunkowej kanclerz Dollfuss udał się o własnych siłach do automobilu i odjechał do domu. Stan zdrowia kanclerza jest pomyślny.

Wiadomość o zamachu rozeszła się lotem błyskawicy, wywołując wszędzie oburzenie przeciwko sprawcy. W godzinach po południowych zebrały się tłumy publiczności przed gmachem parlamentu oraz przed mieszkaniem kanclerza. W mieszkaniu dr. Dollfussa złożyli wizyty prezydent republiki Miklas, kardynał Initzer, korpus dyplomatyczny i członkowie rządu.

Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, które uchwaliło wydać manifest do ludności. Dziś odbędą się nabożeństwa dziękczynne z powodu szczęśliwego ocalenia kanclerza.

Wieczorem odbyła się wielka manifestacja organizacji t. zw. frontu ojczystego. Zebrane tłumy manifestowały przed prywatnem mieszkaniem kanclerza. O godz. 20 w radjo wiedeńskiem kanclerz Dollfuss wygłosił przemówienie, w którem podziękował ludności za okazaną sympatję i zaznaczył, że tylko zrządzeniem Opatrzności zdołał uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa. Kanclerz będzie sam dalej sprawował agendy rządu i spodziewa się, że już pojutrze będzie mógł urzędować w gmachu kanclerskim.

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem miasta Krakowa.

Kraków, 4. 10. (PAT.). W sali rady miejskiej na ratuszu krakowskim odbyło się dziś o godz. 12 w południe uroczyste posiedzenie rady miasta, na którem nadano marsz. Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta Krakowa.

i utrzymywania niezbędnego parku lotniczego.

Jednocześnie przedłożono konkretne projekty zakresu tych zbrojeń, które czytelnicy nasi znają z depesz.

Podwójna gra.

Gra była przejrzysta, ale kombinowana dość dobrze. W razie powodzenia rząd hitlerowski zyskałby ogromny atut w polityce wewnętrznej, w postaci „zmycia piętna bezsilności“ wobec Polski. Gdyby — co brano pod uwagę — nastąpił kategoryczny sprzeciw Rzeczypospolitej — to zawsze można wygrywać sprawy wschodnich granic Niemiec, jako jedyną przeszkodę w pacyfikacji Europy. Tak czy tak koszty partji płaciłaby Polska. A oto przedewszystkiem chodziło.

Przeszkoda francuska.

Mimo całej perwersji dyplomacji Wilhelmstrasse — atak się jednak nie udał. I to wcale nie z powodu protestu naszej Rzeczypospolitej, której o rozmowach paryskich oficjalnie nie powiadomiono. Okazało się, że kompleks spraw europejskich wiąże się do tego stopnia ze sobą, „iż kiedy jedna usunie się kolumna, gmach cały runie, cały się rozprzęże“. W tym wypadku gmach europejskiego pokoju. **Ogromnie pocieszającem stwierdzeniem jest fakt, że jednym z jego filarów jest Polska.**

Projekt niemiecki odrzucono bez dyskusji przedewszystkiem we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych; i to nietylko z powodu sojuszu z Polską, ale ze względów na konsekwencje, **jakieby musiało pociągnąć tego rodzaju uprawnienie Niemiec w całej sytuacji europejskiej.**

Militaryzacja wschodnich granic Rzeszy równałaby się zezwoleniu na zbrojenia Niemiec wogóle. Jest bowiem wprost śmiesznem przypuszczenie, aby linję demarkacyjną utrzymano w praktyce. Nie można zasłaniać się twierdzeniem, że np. flota powietrzna Niemiec ma służyć tylko przeciw Rzeczypospolitej, że armaty, odlewane w Essen, nie powinny niepokoić Francji, gdyż przeznaczone są **tylko przeciw Polsce i Czechosłowacji. Realizacja planu niemieckiego byłaby odrodzeniem całej, złamanej w 1918 roku potęgi militarnej Rzeszy. A ponieważ zasada rozbrojenia ogólnego obowiązywałaby i Francję — przeto wytworzyłaby się paradoksalna sytuacja, że jedynem państwem, rozporządzającem każdej chwili gotową do ataku siłą zbrojną, byłyby jedynie Niemcy.** Fakt, że przygotowania wojenne Rzeszy odbywałyby się nie na granicy francuskiej — nie odgrywa w czasach największego rozrostu środków komunikacyjnych najmniejszej roli. **Mobilizacja Niemiec przy jednoczesnej demobilizacji Francji: oto cel zabiegów berlińskich.**

Nie jedyny zresztą, albowiem z uzbrojeniem Niemiec wszystko jedno czy „ogólnem“ czy tylko „częściowem“ **łączy się bezpośrednio kwestja rewizji traktatu wersalskiego; wyłom w nim oznaczałby wstępną dyskusję o rewizji granic, nie tylko polskich. Wystąpiłaby natychmiast silnie zaogniona kwestja Saary, potem kolonij, wreszcie Alzacji i Lotaryngji.** O „Anszlussie“ i aneksji niemieckiego obszaru językowego Szwajcarji nawet nie trzeba mówić.

Prócz tego, pozostawienie Niemcom wolnej ręki w Europie Środkowej znaczyłoby całkowitą rezygnację Trzeciej Republiki z jej wpływów w tej części naszego kontynentu; i nietylko wpływów, ale i przymierza, które jest oprócz armji Trzeciej Republiki gwarancją jej bezpieczeństwa. **Zostałby „pakt czterech“ — czyli całkowita izolacja Francji, zdanie się na łaskę Włoch i Niemiec, przy mniej lub większej neutralności Anglji.** Byłby to powrót do sytuacji po Waterloo, tylko w gorszej jeszcze postaci.

Stanowisko Angljі.

Jeżeli stanowisko Francji nie może budzić zastrzeżeń — to tak samo uzasadnionym jest kategoryczny sprzeciw Anglji. Londynowi chodzi tu nietylko o sprawy związane z odrodzeniem potęgi wojskowej Niemiec.

Nowe Locarno, tym razem wojskowe, jest równoznaczne z przesunięciem się punktu ciężkości zagadnień europejskich i światowych na Wschód. Nie ulega bowiem wątpliwości, że następstwem pozostawienia Polski i Czechosłowacji na łup zbrojeń niemieckich, spowodowałoby wystąpienie tych państw z Ligi, a co zatem idzie, orjentacja filosowiecka zarówno Rzeczypospolitej jak i Małej Ententy. **Jeżeli nie wiadomo dzisiaj, jakby się przedstawiał ogólny zarys nowych przymierzy — to nie ulega jednak wątpliwości, że oznaczałby on kolosalny wzrost politycznego znaczenia Rosji. I nietylko pod względem politycznym — ale naturalną rzeczy koleją i społecznym. Jeżeli się zaś bierze pod uwagę starą rywalizację angielsko-rosyjską w Azji i do tego doda niekoniecznie jasną sytuację w Indjach i Chinach — to łatwo można zrozumieć powody, dla których Forreign-Office odniósł się z tak wielką rezerwą do tych projektów, jakie rząd niemiecki przedłożył jego ambasadorowi w Paryżu.**

Są pewne oznaki, iż rząd berliński nie wysunie swego „planu rozbrojeniowego“ w takiej formie, w jakiej tydzień temu lansowano go w Paryżu. Ale to nie oznacza wcale końca tej gry, jaką zaczęto na Wilhelmstrasse przy cichej, ale wydatnej pomocy włoskiego „Palazzo Chigi“. Próba szantażu niemieckiego nie skończyła się na fiasku zabiegów paryskich; **przeciwnie, dopiero teraz zaczyna się pierwszy numer genewskiego programu.** Zawiera on długi szereg ciekawych, jakkolwiek niekoniecznie dla nas miłych atrakcyj i niespodzianek.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Wielka debata mniejszościowa w Genewie.

Polski projekt ogólnej konwencji o ochronie mniejszości.

Genewa, 4. 10. (PAT.) W szóstej komisji zgromadzenia **rozpoczęła się wielka debata mniejszościowa.** Debatę tę zapoczątkował delegat niemiecki von Koehller. Przypomniawszy na wstępie dwie dawne propozycje niemieckie, zmierzające do rozszerzenia uprawnień mniejszościowych, stworzenia stałej komisji mniejszościowej i zaznaczywszy, że podtrzymuje je w pełni, von Koehller przeszedł do zasadniczego rozpatrzenia problemu narodowościowego, przyczem przedewszystkiem usiłował połączyć sprawę mniejszościową z kwestją granic. **Von Koehller protestował dalej przeciwko łączeniu sprawy żydów ze sprawą mniejszości.**

Grobowe milczenie.

Wystąpienie delegata niemieckiego zostało w tym roku trafnie ocenione przez członków komisji, ponieważ gdy dawne wystąpienia Niemiec znajdowały w komisji pewien oddźwięk, mowa von Koehllera przyjęta została dzisiaj grobowem milczeniem. Natomiast dłuższe przemówienia, wygłoszone w toku dyskusji przez delegata francuskiego Berangera i delegata szwedzkiego Sandlera oraz polskiego delegata Raczyńskiego były przez komisję gorąco oklaskiwane.

Mowa przedstawiciela Polski

Delegat Polski minister Raczyński, nawiązując do przemówienia delegata niemieckiego, podkreślił, że corocznie proponowano ułożenie procedury, ale propozycje te zawsze pochodziły od państw, nie podlegających systemowi ochrony mniejszościowej **i pragnących tylko stosowania tego systemu w stosunku do innych państw. Państwa związane traktatami domagały się natomiast generalizacji systemu, bez której ochrona mniejszości nie mogłaby posiadać prawdziwego autorytetu.**

Pierwszą rzeczą tej międzynarodowej moralności musi być żądanie, by w krajach nie podlegających zobowiązaniom mniejszości, a których reprezentanci uważają się za powołanych do odegrania roli obrońców sprawiedliwości, sytuacja mniejszościowa nie dawała powodu do jakiejkolwiek krytyki.

Następnie min. Raczyński przedstawił następującą rezolucję:

Doniosły projekt Polski

Ochrona mniejszości winna obowiązywać wszystkich.

„Zgromadzenie Ligi Narodów zważywszy, że obecnie obowiązujące traktaty mniejszościowe, jak również deklaracje o międzynarodowej ochronie mniejszości, złożone przed radą Ligi Narodów przez niektóre państwa, obowiązują jedynie część członków Ligi Narodów, podczas gdy inni członkowie Ligi są wolni od wszelkich zobowiąazń prawnych w tej dziedzine, sądząc, że taki stan rzeczy zapewni gwarancję międzynarodową tylko niektórym mniejszościom i pozostawi bez ochrony międzynarodowej inne, które w żadnym wypadku nie mogą zaapelować do Ligi Narodów — zważywszy, że tego rodzaju wyróżnienie między mniejszościami chronionemi i nie chronionemi sprzeczne jest z uczuciem słuszności i sprawiedliwości — biorąc pod uwagę, że mniejszości rasowe, językowe i religijne nie objęte przez obecną ochronę mniejszości, a które mają te same prawa do ochrony przez Ligę Narodów co mniejszości chronione, znajdują się niemal we wszystkich krajach europejskich — stwierdza, że obecne warunki międzynarodowej ochrony mniejszości nie są zgodne z postanowieniami zasadniczej moralności międzynarodowej i sądzi, że należy to naprawić przez zawarcie ogólnej konwencji ochrony mniejszości. Konwencja ta powinna zawierać te same zobowiązania dla wszystkich członków Ligi Narodów i powinna zapewnić wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i religijnym ochronę międzynarodową. — Prosi w konsekwencji radę Ligi Narodów o zamianowanie komisji studjów, któraby zbadała problem i przedstawiła na następnej sesji zgromadzenia projekt ogólnej konwencji o ochronie mniejszości“.

Groźna sytuacja na Kubie

Przeszło 100 trupów. — Krążownik amerykański. — Orgje i rabunki. — Mały Napoleon. — Aresztowanie prezydenta.

Londyn, 4. 10. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Hawanny, oblężeni w hotelu „National“ oficerowie skapitulowali dopiero po wyczerpaniu zapasów amunicji. Liczba zabitych w czasie oblężenia hotelu oraz w walkach, jakie toczyły się w różnych dzielnicach miasta przekracza 100 osób. Kilkaset osób odniosło rany.

Hawanna, 4. 10. (PAT). **Obywatele państw obcych, przebywający na Kubie schronili się do poselstw swoich krajów. Amerykański okręt wojenny „New Mexico“ zbliża się do brzegów Kuby. Departament marynarki Stanów Zjedn. jest przygotowany na wszelkie ewentualności.**

Hawanna, 4. 10. (PAT). **Ze wspaniałego gmachu hotelu „National“ pozostały ruiny, przepełnione pijanymi żołnierzami. Gmach hotelu został opróżniony ze wszystkich wartościowych przedmiotów, jak srebra, bielizny, wina i likierów, zrabowanych przez szalejące tłumy, które sierżanta Batista ogłosiły małym Napoleonem Kuby. Niewiadomo, gdzie obecnie przebywa prezydent San Martini. Krążą pogłoski, że został on uwięziony. Aresztowanie nastąpić miało w czasie odwiedzania rannych.**

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji

Wkrótce nowe wybory.

Berlin, 4. 10. (Tel. wł.). Z Madrytu donoszą: gabinet Leroux otrzymał w Kortezach votum nieufności 189 głosami przeciwko 100. Wobec tego gabinet złożył swe portfele do dyspozycji prezydenta. Leroux był premjerem od 12 września, wobec jego ustąpienia zachodzi konieczność rozpisania nowych wyborów.

St. Ro.

Drugi dzień procesu brzeskiego w Sądzie Najwyższym.

W drugim dniu procesu brzeskiego przemawiali w dalszym ciągu obrońcy oskarżonych. Pierwszy zabrał głos **adw. Urbanowicz.** Zdaniem jego wyrok nie jest oparty na dowodach winy ale domysłach.

Zkolei przemawiał **adw. Szumański.** Zajął się on wycinkami z prasy, na których oparł się sąd, jako na dowodach. Nie jest rzeczą do pomyślenia, aby za wszystkie artykuły prasowe mieli odpowiadać oskarżeni, jako przywódcy stronnictw opozycyjnych. A jednak prasa jest tu jedynym dowodem, bo innych dowodów w sprawie niema. — Według protokółu oględzin zebrano 400 cytat, a w wyroku liczba ta zmalała do 35. I te 35 przytoczone były nieściśle.

Sąd apelacyjny ponadto każe odpowiadać oskarżonym i za to, co było 2 lata przed powstaniem Centrolewu, jak również i za to, co było po kongresie krakowskim mimo, iż oskarżeni siedzieli wtedy w więzieniu brzeskiem.

Następnie przemawiał **adw. Dąbrowski.** Przemówienie swoje ograniczył on do omówienia punktu 15-go kasacji. Obrońca zastanawia się nad całą działalnością „Centrolewu“, a przedewszystkiem oskarżonych i dochodzi do wniosku, że oskarżeni walczyli nie z rządem, jako takim, a ze systemem tych rządów.

Świetnie przemawiał **adw. Landau,** który swego przemówienia nie dokończył. Jutro dalszy ciąg jego przemówienia, następnie głos zabierze prokurator. Obrońca zajął się samym przebiegiem przewodu apelacji i wyrokiem.

—::—

Groźny stan zdrowia Herriota.

Berlin, 4. 10. (Tel. wł.). **Z Paryża donoszą, że stan zdrowia byłego premjera Herriota pogorszył się tak znacznie, że lekarze po prześwietleniu nerek zdecydowali się przewieźć go do szpitala.**

St. Ro.

Uwięzienie dwóch kapłanów polskich w Sowietach.

Wedle niestwierdzonych jeszcze wiadomości, został uwięziony proboszcz kijowski ks. Bolesław Blechman oraz ks. Marek Puzynowski, proboszcz w Olewsku.

Zmierzch prestiżu europejskiego na Dalekim Wschodzie.

Tylko siła zbrojna może powstrzymać zaborczy pęd Japonji.

Londyn, 29 września.

Jakikolwiek będzie ostateczny wynik trwającego w dalszym ciągu sporu o Mandżurję, — jakiekolwiek będą warunki, na których Chiny ostatecznie będą musiały uznać panowanie Japonji nad setkami tysięcy kilometrów kwadratowych terytorjum chińskiego, to już dzisiaj jesteśmy świadkami przełomowego wydarzenia o nieobliczalnych następstwach. Zwycięstwo Japonji w Azji wbrew moralnej presji, jaką Europa usiłowała wywrzeć na nią celem udaremnienia śmiałych jej planów, zadało śmiertelny cios tym wpływom białej rasy, które umożliwiały jej dotychczas wywieranie nacisku na bieg polityki Dalekiego Wschodu.

Bezsprzecznie wielkie i historyczne znaczenie mają te poczynania Japonji, oznaczające koniec panowania w Azji mocarstw Europy i Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Zawiodą się w oczekiwaniach swoich ci wszyscy, którzy są mniemania, że „presja moralna“, „ekonomiczna izolacja“, lub wreszcie „wewnętrzne wstrząsy“, doprowadzą Japonję do „ustatkowania się“! Naród japoński fanatycznie wierzy w swoje posłannictwo wśród ludów azjatyckich, — jest on głęboko przeświadczony w słuszność tych swoich poglądów i zasad, posiada niezrównaną zdolność do łączności i ofiarności, i nic nie zdoła go zepchnąć z drogi, którą mu wskazało przeznaczenie.

Żadne noty i napomnienia ani Europy ani Ameryki nie skłonią Japonji do wyrzeczenia się swych zdobyczy w Mandżurji, albo zaniechania szeroko nakreślonego programu „kolonizacyjnego“ w Azji. **Naród japoński zrozumiał, że ma cały Zachód przeciw sobie i postanowił wrogiemu Zachodowi nie ustępować.** Nie wierzy on na chwilę, aby mocarstwa Europy i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w tym kryzysie, który przeżywają tak w dziedzinie ekonomicznej, jak finansowej, socjalnej i politycznej, zdobyły się na karną ekspedycję przeciw Japonji. Nikt w Japonji na chwilę nie wierzy, aby Ameryka, Europa, lub Sowiety odważyły się na wojnę przeciw niej. Wszelkie pogróżki bojkotu ekonomicznego ze strony Europy i Ameryki odnoszą skutek wręcz przeciwny, utwierdzają tylko Japonję w postanowieniu absolutnego uniezależnienia się i osiągnięcia stanu samowystarczalności.

Mając przed kilku dniami sposobność rozmawiania z wybitnym politykiem japońskim, zapytałem go, czy istotnie Japonja nie przeraża się możliwością bezwzględnego bojkotu ze strony Europy i Ameryki...

„Nic innego nie mogłoby ucieszyć nas tak bardzo, jak właśnie taki bojkot. Oznaczałoby to koniec wszelkiego handlu Europy i Ameryki z Chinami. Wszyscy Europejczycy i Amerykanie musieliby natychmiast usunąć się z Chin i zdać na łaskę losu te rozległe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które dzisiaj w Chinach posiadają. Bez straty czasu zabralibyśmy się do wzięcia w nasze ręce wszystkich tych placówek, które dotychczas w Chinach zajmują Europejczycy i Amerykanie. Jesteśmy w stanie dostarczyć Chinom wszystkiego, czego im tylko potrzeba, — tak, jak Chiny są w stanie dostarczyć nam wszystko to, co obecnie sprowadzać musimy jeszcze z Europy lub Ameryki“...

„Nawet, gdyby zaszła potrzeba usunięcia Europejczyków i Amerykanów za pomocą bagnetów?“ — zapytałem polityka japońskiego.

„Sodesu!“ — odrzekł Japończyk. „Zupełnie jest to możliwe! Zdołaliśmy stworzyć Mandżuko, możemy stworzyć z Chin Handżuku, gdy zajdzie potrzeba, aby Chiny uratować przed ruiną gospodarczą! Mandżuku i Handżuku zastąpią nam w dwójnasób rynki europejskie i amerykańskie! Od powziętego raz planu nie odstąpimy. Zniweczyć plany nasze może tylko przewaga militarna Europy i Ameryki!

Jeżeli Ameryka i Europa nie wyślą przeciw nam wojsk lądowych, flot powietrznych i morskich, które pokonają nas przewagą swoją, — to muszą uznać zwycięstwo nasze w Azji i muszą pogodzić się z tem, że w naszych rękach spoczywać będą losy Dalekiego Wschodu. **Europa i Ameryka muszą wyrzec się dotychczasowych wpływów swoich na sprawy Azji, które do nas należą“...**

Ta odpowiedź Japończyka jest wymownym wyrazem tych pojęć, przekonań i postanowień, które owładnęły umysły narodu japońskiego, a wobec których Europa i Ameryka zdają się być bezradne.

Jeżeli przed dwoma laty byli w Japonji tacy, którzy lękali się, że kampanja mandżurska generała Sadao Araki jest zbyt ryzykownem przedsięwzięciem w obliczu traktatu dziewięciu mocarstw i paktu Kellogga, jest pogwałceniem kardynalnych zasad konstytucji Ligi Narodów, to dzisiaj takich małodusznych tam niema. Dzisiaj cały naród japoński wyraża hołd swemu genjalnemu generałowi Sadao Araki za zwycięstwo w Mandżurji!

Odbywa się konsolidacja trzech wschodnich prowincyj mandżurskich zdobytych przez generała Sadao Araki, posuwa się równocześnie panowanie Japonji w kierunku wschodniej i środkowej Mongolji.

Nie jest już dzisiaj żadną mrzonką memorjał „Tanaka“, w którym taki nakreślono program Wielkiej Japonji:

„Aby zdobyć Chiny, musimy wpierw zabrać Mandżurję, a następnie Mongolję. Z chwilą, gdy zdobędziemy Chiny, reszta krajów azjatyckich oraz wyspy morza południowego przyłączą się do nas! Świat będzie musiał wówczas uznać prawa nasze do panowania nad Azją, i nikt nie odważy się praw naszych naruszyć. Taką była wola naszego cesarza Meidżi, a od wykonania jej zależną jest nasza przyszłość narodowa“...

W wykonaniu programu tego mogą nastąpić przerwy chwilowe. Takie pauzy są potrzebne dla utrwalenia władzy japońskiej w zajętych prowincjach mandżurskich i mongolskich. Przyjdzie następnie kolej na prowincje Peiping i Tientsin w północnych Chinach. Nastą-

Wyścigi osłów.



Na stadjonie w Medjolanie urządzono wyścigi osłów. Była to rzecz zupełnie niewinna, bo osły nie dały się zmaltretować i mimo nawoływań i bata biegły przez arenę swoim leniwym truchtem ku wielkiemu niezadowoleniu widzów. Naturalnie znalazły się i osły, które ani z miejsca ruszyć nie chciały, albo nawet oślim zwyczajem cofały się w tył zamiast iść naprzód. To ostatnie wywołało przynajmniej szaloną wesołość.

Marek Romański. (39

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Raz tylko na czas krótki Hanka Orsini otrząsnęła się z apatji.

Było to wtedy, kiedy odwiedził ją w więzieniu człowiek zupełnie jej nieznany, który przedstawił się jej jako Jerzy Snarski, były komisarz londyńskiego „Scotland Yardu“ i który oświadczył jej, że wierzy w jej niewinność i że pragnie ją ratować. Był więc jeszcze człowiek, który wierzył w jej niewinność, był więc człowiek, który obiecał swe siły i zdolności poświęcić dla ocalenia jej od strasznej sądowej omyłki... Myślała o nim z głęboką wdzięcznością i czekała kiedy ów nieznajomy, który tak zainteresował się jej losem, zjawi się znowu, by jej oznajmić, że pchnął sprawę na nowe tory.

Mijały jednak dni, więzienne, monotonne dni, a Jerzy Snarski nie zjawiał się, nie dawał żadnego znaku życia.

Chwilowe ożywienie Hanki Orsini minęło, ustępując znowu miejsca apatji. Wkrótce przestała rozumieć wizytę Snarskiego. Miała do niego żal, że zbudził w jej sercu nadzieje, które nie miały zostać spełnione, to znów usprawiedliwiała go, że poprostu wysiłki jego prac nie dały rezultatów, on zaś nie chciał zjawiać się u niej po raz drugi poto, by przyznawać się do poniesionej porażki!...

Pewnego dnia podczas konferencji z swym adwokatem, zapytała go wręcz, czy nie wie, co dzieje się z detektywem Snarskim. Mecenas Orzelski, który wiedział o wizycie, jaką w areszcie śledczym złożył oskarżonej były komisarz „Scotland Yardu“ i o obietnicy, jaką jej zrobił, chciał zrazu dać wymijającą odpowiedź, potem jednak postanowił zmienić swój zamiar i nie taić przed Hanką Orsini prawdy. Powiedział jej tedy, że policja ma ze Snarskim kłopot, głośny detektyw zginął bowiem w okolicznościach wysoce tajemniczych i odtąd nie znaleziono żadnego śladu zaginionego. Hanka Orsini przyjęła tę wiadomość z uśmiechem rezygnacji.

Ten zaś od którego oczekiwała ocalenia, ten, który był jej ostatnią nadzieją i deską ratunku, był sam więziony.

Był więźniem straszliwego Yoshimury.

Snarskiego, po owej niefortunnej wizycie w „pałacyku zmysłów“, kiedy to upojony zdradzieckiemi pieszczotami Iris, pozwolił się rozbroić i złapać w zastawione sidła, uwięziono z polecenia Yoshimury w piwnicach willi na Mokotowie, która była gniazdem zbrodniczej szajki szpiegowskiej, kierowanej demonicznym mózgiem „Żółtego Szatana“.

Cela więzienna Snarskiego była to wysoko sklepiona piwnica, w której jednej ścianie, pod sufitem, znajdowało się małe zakratowane okienko, okienko, przez które człowiek tylko z trudem mógłby się przecisnąć.

Były komisarz „Scotland Yardu“ należał do ludzi, którzy nie tracą łatwo zimnej krwi i którzy w każdej okoliczności życia zachowują równowagę ducha.

Tym razem jednak upłynęło kilka godzin, zanim Snarski ochłonął z paroksyzmu gniewu, gniewu skierowanego pod adresem swej własnej osoby.

Dał się podejść i złapać zbyt łatwo. Zbyt wiele było jego winy w tem, że znajdował się teraz w tej ponurej, pozbawionej światła piwnicy, jako więzień „Żółtego Szatana“.

Tak łatwo było przewidzieć, że owa pełna kobiecych uroków Iris, będąca wspólniczką i najbliższą współpracowniczką Yoshimury musiała mieć jakąś myśl ukrytą prowadząc swą grę, że w chęci zwabienia go do „pałacyku zmysłów“ było z pewnością coś więcej, jak — pragnienie i pożądanie jego pieszczot!

A skoro już dał się skusić jej pocałunkom i powabom jej ciała, skoro dał się wciągnąć do podejrzanej willi, to powinien był pamiętać, że należy się mieć stale na baczności. Powinien był tak postąpić, by nie dać się złapać tak głupio, tak ohydnie głupio!...

W miarę, jak się uspokajał, Snarski począł rozumieć, że musiał być bacznie śledzony i to już oddawna przez Yoshimurę i że wizyta Iris w mieszkaniu Freda Fletchera, właśnie w chwili, gdy Snarski przeprowadzał tam rewizję nie była dziełem przypadku, lecz, że piękna agentka działała wówczas według wyraźnych instrukcyj Japończyka i celowo skierowana została o tej porze do mieszkania dziennikarza.

Nie było jednak czasu, by oddawać się spóźnionym żalom i rozmyślać nad popełnionemi błędami. Było jeszcze tak wiele do zrobienia, tak mało było czasu, tak bliski był termin rozprawy, która miała być grą o życie Hanki Orsini, że należało odłożyć na później analizę zaszłych wypadków, tymczasem zaś należało wziąć się corychlej do naprawienia popełnionych błędów.

Droga była każda godzina, każda minuta!

Gdy dnieć zaczynało i gdy ciemności panujące w piwnicy poczęły ustępować, gdy brzask począł się wsączać przez małe, zakratowane okienko, przez które z trudnością mógłby się przecisnąć człowiek, Snarski począł się rozglądać po swej „więziennej celi“.

W piwnicy pełno było jakichś starych gratów, zbutwiałych, okrytych wilgocią i pyłem, — ot, jak zwykle w piwnicy!

Detektyw zwrócił baczną uwagę na drzwi swego więzienia, przekonał się jednak szybko, że nie można było nawet marzyć o wydostaniu się tą drogą na wolność.

Drzwi były z kutego żelaza, ciężkie, masywne, zamykane na olbrzymią zasuwę, osadzone na zawiasach silnych i potężnych, o których sforsowaniu, nie mogło być nawet mowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pić może znów okres konsolidacji, okres zaczerpnięcia nowych sił, — a potem zostanie wykonana reszta programu z testamentu cesarza Meidżi...

Nie mylimy się stanowczo, twierdząc, że jesteśmy świadkami zaniku wpływów białej rasy na Dalekim Wschodzie.

NOMAD.

—X—

Pożar w hucie.

Królewska Huta. (PAT) W walcowni huty „Falwa" miał miejsce tragiczny wypadek. Z nieustalonej przyczyny nastąpiło krótkie spięcie. Powstał pożar, a od buchających płomieni zajęło się ubranie na monterze Jerzym Korzekwie, zatrudnionym czyszczeniem urządzeń elektrycznych. Monter doznał tak ciężkich poparzeń, że w kilka godzin potem zmarł. Drugi monter Miller, stojący opodal doznał bardzo silnych poparzeń i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

Były szpicel ochrany carskiej urzędnikiem państwowym.

Władze bezpieczeństwa zainteresowały się zdrajcą.

Warszawa, 3. 10. (tel. wł.) Na terenie jednego z urzędów państwowych dokonano sensacyjnego aresztowania urzędnika niejakiego Harewicza.

Do urzędu tego przybył oficer we własnej sprawie. Widząc tam Harewicza, rozpoznał w nim szpicla ochrany rosyjskiej w Radomiu, który w latach 1905-1908 wysługiwał się zaborcom, demaskując polskich działaczy niepodległościowych i bojowców. M. n. jedną z ofiar działalności Harewicza był stracony w r. 1908 bohater rewolucyjnego ruchu Józef Montwiłł-Mirecki.

Oficer zameldował o swem spostrzeżeniu władzy przełożonej i władzom bezpieczeństwa, które nakazały aresztowanie Harewicza.

Zaznaczyć należy, iż został on rozpoznany jeszcze przez dwóch wybitnych działaczy niepodległościowych.

—::—

Komisje rozjemcze

dla zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu.

Warszawa, 3. 10. (tel. wł.) Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie Pana Prezydenta w sprawie powoływania komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu. Dotychczas tylko na terenie Ziem Zachodnich były powoływane podobne komisje. Projekt tego dekretu daje ministrowi opieki społecznej możność powoływania komisyj rozjemczych w wypadkach, gdy załatwienie zatargu zbiorowego okaże się nieosiągalne w drodze polubownej, a zatarg nabiera charakteru, zagrażającego ogólnopaństwowym interesom gospodarczym. Orzeczenie komisyj będzie obowiązujące dla obu stron.

—::—

Samobójstwo tancerki w kabarecie warszawskim.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Nocy dzisiejszej w warszawskim nocnym lokalu odebrała sobie życie tancerka niejaka Zofja Kuberówna, lat 20. Kazała ona grać tango „Na ciebie czekam tej nocy" i przy dźwiękach muzyki strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się niebezpiecznie w skroń. Po przewiezieniu do szpitala denatka zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Była ona ostatnio bez pracy. Przypuszczają, iż powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

—x—

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 5 bm.: dzienny: dr. Flisowski i dr. Oehrlich, nocny: dr. Bielawski i dr. Dzius.

Kino „MORSKIE OKO". Film produkcji amerykańskiej **„Jej królewska mość".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Obyczajowo-psychologiczny obraz życia współczesnego p. t. **„Odmęty ulicy".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

NOWY ZASTĘPCA STAROSTY MORSKIEGO POWIATU.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, stanowisko zastępcy starosty powiatu m[illegible]ego po mianowanym komisarycznym burmistrzem m. Wejherowa p. Bolduanie obejmie referent w wydziale bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu w Gdyni **mgr. praw Paszkiewicz.**

Dotychczasowa działalność mgr. Paszkiewicza na obecnem stanowisku referenta bezpieczeństwa publicznego, daje znakomitą rękojmię, że będzie to w całem słowa znaczeniu właściwy człowiek na właściwem miejscu.

Możemy tylko pogratulować powiatowi morskiemu tak cennego i wytrawnego urzędnika, z drugiej strony nie łatwo będzie zapełnić luki powstałej po nim, równowartościową siłą.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU MORSKIEGO.

Dnia 2 października rb. objął kierownictwo Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. **Leonard Możdżeński,** b. wicedyrektor-prokurent Zakładów Amunicyjnych „Pocisk" S. A.

P. Leonard Możdżeński, urodzony 6 listopada 1892 r. w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, studjował na politechnice w Charlottenburgu.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET

rozpoczął z dniem 1 października szereg prac o charakterze systematycznym. Wznowione zostały zajęcia **w przedszkolu,** prowadzonem przez związek w lokalu własnym (Świętojańska 74 I p.) W każdą środę o godzinie 19 zbierać się będą członkinie i goście w lokalu związku na dyskusyjne zebrania, które w zeszłym roku cieszyły się żywą frekwencją. Poza tem za inicjatywą związku odbywają się w jego lokalu od godz. 15—18 dla dzieci i młodzieży szkół średnich **zbiorowe lekcje i korepetycje** oraz ogólny **nadzór** nad nauką. Pracę tą prowadzą siły fachowe.

Dla pań, pragnących poznać krawieczyznę w zakresie swoich potrzeb osobistych, nadarza się sposobność do tego na **kursach kroju i szycia.** Siłom krawieckim zawodowym służyć będzie do wydoskonalenia się w zawodzie kurs wyższy.

Zapisy na oba te kursy jak również do przedszkola i na lekcje zbiorowe przyjmuje się w lokalu związku (Świętojańska 74 I. p.) w godzinach przedpołudniowych i od 15—18.

ZJAZD DZIAŁACZY GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

W związku z odbytem w maju br. wielkim zjazdem w Warszawie działaczy gospodarczych i społecznych B. B. zwołany został na 1 października br. do Gdyni regjonalny zjazd tych działaczy, który miał za zadanie roztrząsać specjalnie zagadnienia gospodarcze Pomorza i wybrzeża polskiego oraz spraw morskich.

Po powitaniu zjazdu przez wicewoj. Seydlitza gen. Orlicz-Dreszer wygłosił obszerny referat na temat: „Sytuacja gospodarcza Polski", w którym omawiał przeważnie jako najważniejsze zagadnienie polską ekspansję zamorską i konieczność „przejścia od Polski europejskiej do Polski światowej".

Referat gen. Orlicz-Dreszera miał przedewszystkiem te zalety, że bez dyplomatycznych ukwieceń, postawił niektóre kwestje śmiało i zwięźle.

Jego pogląd na ugodę polsko-gdańską pokrywa się w zupełności z naszem zapatrywaniem, iż jest to tylko nieszczery rozejm dla złapania tchu aż do czasu rozpoczęcia wielkiej walki pod sztandarami trzeciej Rzeszy. Gdyby nie było Gdyni, która ich dławi, walka między Polską a Gdańskiem trwałaby nadal jeszcze w ostrzejszej formie jak dotychczas.

Następnie inż. Celichowski Stan. w obszernym referacie wykazywał na podstawie materjału statystycznego, pokrzywdzenie Pomorza a to nietylko rolnictwa, lecz również handlu i przemysłu w zakresie wymiaru podatków, jak również niedostatecznej opieki Rządu nad gospodarstwem tej dzielnicy.

Referat zawierał w formie dość suchej znane zresztą powszechnie bolączki, lecz nie wskazywał konkretnych dróg, mogących prowadzić do poprawy.

Zjazd ten uważać należy za jeszcze jedną bardzo udałą akademję jednodniową z odpowiedniemi seminarjami, dla nauk gospodarczych, lecz niestety brak nam jakoś wiary, ażeby te piękne teorje przekształciły się „w czynów stal", a o samych teorjach powiedział już niemiecki mędrzec-poeta „Grau ist jede Theorie".

NOWY TRANSPORT RYŻU.

Zawinął do portu gdyńskiego bezpośrednio z Indyj angielski statek motorowy „Gleneden", przywożąc dla Łuszczarni Ryżu przeszło 7000 ton ryżu niełuszczonego.

Ks. biskup Okoniewski poświęcił dwa nowe kościoły na Helu.

Z okazji wizytacji kanonicznej dekanatu puckiego, rozpoczętej przez ks. biskupa chełmińskiego dnia 1 bm., odbyło się także poświęcenie dwóch nowo wykończonych kościołów, a to **w Jastarni i w Helu.**

Ks. biskup przybył ze Swarzewa najpierw do Jastarni koleją, gdzie po dokonaniu uroczystego aktu poświęcenia nowej świątyni, udał się motorówką, otoczoną całą flotylą kutrów rybackich do Helu, aby tego samego dnia poświęcić wykończony w stanie surowym nowy kościół.

Jest to piękna, okazała świątynia, przynosząca chlubę ofiarności i wysiłkom wiernego Kościołowi ludu kaszubskiego. W obu wspomnianych miejscowościach potworzyły się specjalne komitety, celem przygotowania swemu arcypasterzowi godnego przyjęcia.

Po konsekracji powraca ks. biskup Okoniewski statkiem do Gdyni, skąd powraca wprost do Pelplina, gdyż 10 bm. poprowadzi on wielką pielgrzymkę do Ziemi św.

Spółdzielnia pracy na morzu.

Z jakąś radością i dumą biło serce każdego Polaka przed siedmiu laty na wieść, że powstała polska marynarka handlowa. Oczy **wszystkich Polaków zwrócone zostały na morze.** Od tego czasu przejaw życia na morzu znajdował żywy oddźwięk w społeczeństwie, czego dowodem jest tłumnie i uroczyście corocznie obchodzone Święto Morza.

Gdy powstała **polska flota handlowa,** ileż wysiłków zostało położonych celem zrównania poziomu naszej floty z innemi banderami świata i trzeba przyznać, że tego dokonano.

Niestety

unieruchomiono od dłuższego czasu wszystkie polskie statki, uprawiające żeglugę nieregularną.

Wobec katastrofalnej sytuacji, w jakiej znaleźli się wskutek tego „ludzie morza", postanowili oni stworzyć „Spółdzielnię pracy na morzu" i **przejąć wszystkie statki żeglugi nieregularnej.** Celem tej spółdzielni będzie utrzymanie bandery polskiej na morzu, gdyż tylko tym sposobem można udowodnić światu, że Polsce morze jest potrzebne. Drugim czynnikiem uzasadniającym konieczność powstania spółdzielni, jest

możliwość zatrudnienia bezrobotnych oficerów i marynarzy,

co jest też obroną przed przeobrażeniem ich w głodujących szczurów lądowych, a zatem utrzymaniem i zapewnieniem naszej marynarce wykwalifikowanych sił w razie zapotrzebowania. Trzecim decydującym momentem była troska o to, ażeby polskie towary szły w świat pod polską banderą.

Kierowani powyższemi względami, oficerowie i marynarze unieruchomionych statków wyłonili **komitet organizacyjny,** który zwrócił się do dyrekcyj przedsiębiorstw żeglugowych, pozostających pod kontrolą rządu z propozycją przejęcia unieruchomionych statków.

Komitet organizacyjny „Spółdzielni Pracy na Morzu" tworzą kapitanowie Janusz Garbowiecki i Stanisław Kubin oraz Marjan Szurmiński, marynarz pokładowy.

Nowa danina majątkowa.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) Jedno z pism stołecznych donosi, iż władze skarbowe przygotowują szereg zarządzeń o poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w r. 1934. Na podstawie ustawy od daniny zwolnione będą w roku przyszłym przedsiębiorstwa płacące zryczałtowany podatek od obrotu w granicach 20.000—27.000 zł.

Z Gdańska.

(Wiadomości własne „Dz. Bydg.")

Zużytkowanie gmachu po byłej dyrekcji kolejowej.

Do gmachu, pozostałego po dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Gdańsku przeniesione zostały w tych dniach kolejowe **oddziały ruchu i drogowy,** natomiast **oddział mechaniczny w Gdańsku** pozostał na starem miejscu przy ulicy Am Olivaertor.

Tak więc urzędują obecnie w gmachu poddyrekcyjnym biura gdańskie PKP, administrujące kolejami na terenie wolnego miasta i dwa wyżej wspomniane urzędy, liczące razem **około 100 urzędników.**

Pomieszczenie w gmachu znalazły również Siostry Dominikanki, prowadzące ochronki polskie w Gdańsku oraz Macierz Szkolna, której biura zostały znacznie rozszerzone.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Kolejarze polscy** subskrybowali na Pożyczkę Narodową 20 miljonów złotych, nauczycielstwo dało 12 miljonów.

— **22 pułk. artylerji** został przeniesiony z Rzeszowa do Przemyśla.

— **We Lwowie** zmarł Leon Kazimierz Ricci, honorowy obywatel Starego Sambora i Chyrowa.

— **Dziesięciu synów szewskich,** pochodzących z Poznańskiego, udało się do Czech, do fabryki Baty na przeszkolenie.

— **Przyszły zjazd pomorzoznawczy** odbędzie się w marcu 1934 r. w Krakowie.

— **Pod Opatowem odkryto olbrzymie pokłady pirytu.** Piryt nadaje się do wydobywania żelaza i pochodnych siarki.

— **W Detroit** odbyła się uroczystość udzielenia święceń kapłańskich Hindusowi, Karolowi Saldanhaw. Jest to pierwszy bramin, który został księdzem katolickim.

— **Prasa francuska** coraz częściej zajmuje się omawianiem możliwości zawarcia konkordatu między Francją a Watykanem, z którym Francja stosunki zerwała w r. 1905.

— **Zmarła niedawno przywódczyni sekty teozofów, Anna Besant,** była przewodnicząca wielkiej rady loży masońskiej w Paryżu.

Znowu ofiara lekarskiej opieki

Zgłosił się w naszej redakcji p. **Mikołaj Konosz,** marynarz ze statku „Robur IV", zam. przy ul. Śląskiej, dom Banaszkiewicza i zakomunikował nam co następuje:

Żona moja zachorowała dnia 26 września br. wskutek powstałej na nodze rany spowodowanej otarciem bucika. Zwrócono się o pomoc do lekarza **dr. Oehlricha,** który zapisał jakąś maść i **kazał chorej chodzić.** W środę, dnia 27 września nastąpiło znaczne pogorszenie, wobec czego wezwano pomocy innego lekarza — **dr. Dziusa,** zaznaczając, że wypadek jest groźny i nagły. Mimo to p. dr. Dzius przybył wprawdzie, jednakże dopiero

w 10 godzin po wezwaniu.

Obejrzawszy nogę, oświadczył, że jest to tylko maleńki wrzodzik, który ręką wycisnął. Po tem wyciśnięciu stan chorej do tego stopnia się pogorszył, że zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Po przybyciu do szpitala lekarze tamtejsi zwrócili zaraz uwagę na to, że rana była wyciskana, a sądząc że to żona sama uczyniła, potępili dość ostro taką samowolną czynność. Po wyjaśnieniu, że uczynił to lekarz, wzięto się natychmiast do zabiegów, które okazały się jednak już spóźnione i bezskuteczne, gdyż zakażenie krwi zrobiło już zbyt wielkie postępy, wobec czego żona w kilka godzin później **zmarła** dnia 28. 9.

Śmierć nastąpiła więc przez zaniedbanie chorej przez lekarza, gdyż jak w szpitalu stwierdzono, rana nie powinna była być wyciskana, a wówczas nie byłoby nastąpiło zakażenie.

*

Jest to zatem w ciągu trzech dni drugi śmiertelny wypadek spowodowany nieodpowiedniemi zabiegami lekarskiemi. Jest już najwyższy czas, aby wypadkami temi zajęła się nietylko Izba Lekarska, lecz także Prokuratorja, do której podobno skierowane zostały odpowiednie doniesienia przez osoby zainteresowane.

ROK II. FILM Nr. 20.

Manekiny i kombinatorzy.

Teraźniejszość i przyszłość polskiej twórczości filmowej.

Artykuł zamieszczony w I. K. C. p. St. M. Dziury poddał mi myśl, że nareszcie należałoby otwarcie wskazać całemu społeczeństwu właściwe powody, które hamują rozwój krajowej produkcji filmowej.

Zapewne dla niejednego niemiłe będą te otwarte słowa, lecz **czas skończyć z mydleniem oczu opinji publicznej i naprawić zło.** Jako reżyser i propagandzista z tej branży, pracujący zagranicą i związany z filmem od lat kilku, widzę może lepiej — bo nie byłem wmieszany w tutejsze błoto intryg i bujd — że znajdzie się chęć i odpowiedni kapitał.

Kapitał zakładowy dzisiejszych polskich firm jest niczem innem, jak nieudolnem gaszeniem ognia jednem wiaderkiem wody. I tu już dochodzimy do jednego najgłówniejszego punktu niepowodzeń polskiej branży filmowej. Lecz **dlaczego tak mało gotówki angażuje się w polskiej branży filmowej?** Kapitalista nasz szuka lokaty dla swoich pieniędzy, lecz skąd może mieć zaufanie do polskiej branży filmowej, widząc rozmaite szwindelki jak np. z szkołami filmowemi, do których przyjmuje się wszystkich bez wyjątku, o ile mogą płacić, a potem wyrzuca się tę biedną wykolejoną masę na bruk, nie dając im możliwości odrobienia straconego czasu i pieniędzy.

Czy kapitalista ma przez **porównanie naszych nieudolnie robionych filmów ze średnim filmem zagranicznym** nabrać zaufania do rzeczywistego prosperowania takiej wytwórni, która produkuje takie obrazy z pięcioma groszami w kieszeni?

Kapitalista nasz zapewne widział, a przynajmniej słyszał lub czytał o organizacji w wytwórniach zagranicznych, znalazł tam napewno to czego u nas brak, a więc racjonalną organizację, wielki sztab techniczny, złożony z kilkunastu fachowców z każdej dziedziny! A jak jest u nas? **Jeden macher od wszystkiego zbiera pieniądze za wątpliwej wartości usługi.**

Pamiętam, że gdy kręciliśmy z Lubiczem film „Kobieta Faraona" nasz **sztab kierowniczy, tylko do zdjęć, składał się z przeszło 20 osób,** nie licząc pomocników, których każdy miał kilku. Jeszcze nie urodził się człowiek, któryby mógł przy takiej wytężonej pracy podołać **sam** wszystkiemu. Owszem, każdy reżyser musi się zasadniczo znać na wszystkich gałęziach filmu, lecz w czasie kręcenia, czyli tworzenia dzieła artystycznego, nie powinien o niczem innem myśleć, jak tylko o scenarjuszu i aktorach — bo inaczej — to pewna klapa, jak dotychczas u nas. Wszystkie inne sprawy załatwiają inni.

I w tem, że u nas prawie wszystko chce — czy musi — robić jeden — tkwi największy błąd. Nieraz i niezrozumiała ambicja nie pozwala przyjąć rady drugiego. Bardzo mała część tych panów była zagranicą i zapewne nie wie, lub nie chce wiedzieć, jak tam się pracuje.

Każdy przyzna, że niektóra nawet blada, nic nie znacząca, scena manuskryptu, przez małe dodanie lub przekręcenie, może zmienić się na jedną z podstawowych efektownych scen całego filmu. **Więc im więcej głów będzie pracowało nad realizacją jednego filmu, tem większa będzie możliwość spostrzeżenia wszystkich błędów, oraz stworzenia czegoś lepszego a nawet prawdziwego arcydzieła.**

Więc tutaj tylko trochę dobrej woli, a zmieni się wszystko na lepsze.

Drugim błędem jest

wyszukiwanie na scenarjusze takich tematów, które nie mogą znaleźć zrozumienia i zainteresowania w innych krajach.

Film tendencyjny, obliczony tylko dla duszy obywatela własnego kraju, nie może dać żadnego dochodu, o ile go zagranica odrzuca. Tylko sprzedawanie licencji wyświetlania w innych krajach, może przynieść oczekiwane zyski.

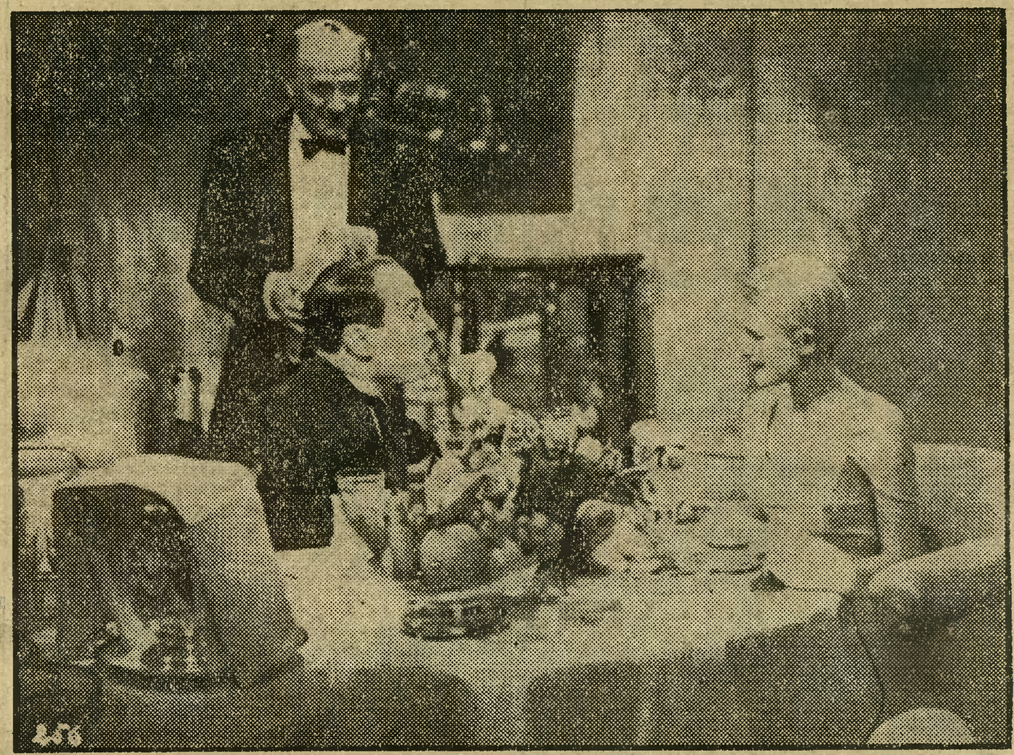
O ile w polskiej produkcji ma się coś wytwarzać, to powinno się trzymać tezy: **film jest międzynarodowy.** Patrzmy na Amerykę, tam film stoi na trzeciem miejscu w statystyce co do obrotu kapitału, zatrudnionych osób i zysków. **Czy w Los Angeles lub innych ośrodkach amerykańskiej wytwórczości filmowej pracują tylko Amerykanie? Nie!**

Brakuje więc przedewszystkiem prawdziwego kapitału i dobrej woli dla filmowców. **Miejsce znalazłoby się dla każdego, który coś umie. Niezdolni powinni być usunięci.** Odnosiłoby się to także i do tak zwanych kierowników tej branży, w odnośnych departamentach urzędów państwowych. Niektórzy nie mają zielonego pojęcia o filmie i faktem jest, że **mały pisarek w podrzędnym banku filmowym, gdzie przyjmował tylko wekselki, teraz jest wielką figurą — głównym referentem.**

Film daje dużo możliwości — wielki zarobek, lecz do tego potrzebni są ludzie, przepełnieni ideałem twórczym, z rozwiniętym umysłem, pełni sprytu i dowcipu oraz bardzo dobrzy kupcy, nie manekiny.

Niechby tylko znalazł się kapitał, to napewno wszyscy w Polsce i zagranicą byliby zdziwieni rezultatami pracy, gdyż ludzie odpowiedni są.

Will Fildan-Felden.



Jan Kiepura i Cludie Cléves w wspaniałym filmie dźwiękowym **„Zdobyć cię muszę"**. Obraz ten ukaże się w następnym programie kina „Kristal".

Film, teatr i „Dzieje grzechu".

Junosza-Stępowski o swej nowej roli.

Wywiad z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim — to nie taka łatwa rzecz, jakby się komu zdawało. To nawet bardzo skomplikowana historja, bo ten znakomity artysta nie lubi mówić o sobie...

Z wielkim trudem udaje mi się wydobyć od niego **kilka słów z okazji nagranej przez niego ostatnio roli Płazy-Splawskiego w filmie „Dzieje grzechu".**

— Rola? Co tu gadać o roli? Zagrałem i koniec.

— Czy to pierwszy pański film mówiony?

— Pierwszy... No to i cóż? Jest też o czem mówić... — broni się przed wszelkiemi wynurzeniami artysta.

W końcu Junosza-Stępowski przyznaje, że film mówiony jest dla niego pewnego rodzaju ideałem twórczości dramatycznej...

Bo po przeżyciu wielkiego momentu twórczego nie trzeba, jak to dzieje się na scenie — powtarzać kreacji — nie wiedzieć ile razy, ale pozostaje ona uwieczniona — z całą ekspresją, z głosem...

To też tworząc w filmie mówionym postać Płazy-Splawskiego, którego uprzednio grał na scenie, odczuwał w całej pełni to właśnie, że powstaje coś trwałego naprawdę...

— A jaka też różnica pomiędzy ujęciem Płazy-Splawskiego na scenie, a na ekranie?

— I to chcielibyście wiedzieć? Za dużo!... Nie powiem już więcej ani słowa! Niema mowy!... Zresztą to wszyscy zobaczą.

Czy wiecie że...

Film polsko-czeski „12 krzeseł" z Vlastą Burianem i Adolfem Dymszą został na uroczystej premjerze w Pradze przyjęty owacyjnie. Na polskich ekranach ujrzymy tę komedję wkrótce.

Fritz Lang, znakomity reżyser, wyrzucony z dzisiejszych Niemiec, kręci w wytwórni Foxa w Paryżu filmy z Lilian Harvey, Henrykiem Garat i z Charlesem Boyer.

Nowy film tatrzański pt. „Zamarłe echo" kończy reżyser Krzeptowski.

Film polski dotarł do Belgji. W jednym z największych kinoteatrów Antwerpji wyświetlany jest z dużem powodzeniem obraz „Dziesięciu z Pawiaka".

Srebrny ekran stracił swój wdzięk.

Filmy „gadane" w oświetleniu francuskiego krytyka.

Trafną uwagę robi André Thérive, znany krytyk i powieściopisarz francuski, na łamach paryskiego „L'Europe Centrale", pisząc:

— Znam całe mnóstwo inteligentów paryskich, którzy dawniej uczęszczali do kin conajmniej dwa razy w tygodniu. Zniechęcenie nastąpiło przed kilku laty, kiedy zapowiadano dopiero, **że kino gestu ma być zastąpione kinem głosowem.** Mówiono wówczas, że przesadzają. Tymczasem obawy ich się sprawdziły. Kino gadane straciło dwa główne wdzięki: znamię międzynarodowości i ową dyskrecję, dzięki której wszystkie uczucia, nastroje i całą czynność dramatyczną wyrazić trzeba było tylko za sprawą gestu. Dzisiejszy t. zw. dźwiękowiec zaczyna być coraz bardziej brutalnym i gminnym, zwłaszcza w bezczelnych i do smaku najnowszego przystrzyganych i przefasonowanych przeróbkach. Znieść łatwiej już można śpiew i muzykę w kinie; ale gadanie, w którem **czuć zawsze maszynę, zamiast żywego człowieka,** schodzi często na dół, czyli ku trywialności i niskości. Nie dziw zatem, że ludzie, zwłaszcza wśród inteligencji, zniechęcili się do takich przedstawień, **wzdychając do dawnej dyskrecji kina...**

Tyle Francuz. Cóż mówić o naszych kinach, gdzie polski słuchacz musi gwałtem nierozumieć tej wielojęzycznej gadaniny. Ale my jesteśmy cierpliwi, a różnym żydowskim przedsiębiorcom wszystko jedno, czy słuchacz rozumie co gadają, czy nie rozumie. **Byle chodził i płacił.**

Pytanie: coby się stało, gdyby w Paryżu, Londynie, Rzymie lub Nowym Jorku próbowano mówić w kinie po polsku? Niktby nie przyszedł, a ci, którzy przyszli, wyszliby natychmiast. Na tę prostą refleksję nasz potulny słuchacz owych wielojęzycznych gadań w kinie zdobyć się nie umie...

DANE STATYSTYCZNE DOTYCZĄCE FILMÓW POLSKICH.

Wedle danych Centralnego Biura Filmowego w ciągu maja, czerwca i lipca rb. zgłoszono do cenzury z polskich filmów wyłącznie filmy krótkometrażowe w ilości 38 (9620 m.), z czego 36 zostało ocenzurowanych. 19 filmów było niemych i 19 dźwiękowych. Co się tyczy oceny tych filmów pod względem ich wartości artystycznej, wzgl. kształcącej, C. B. F. uznało 4 filmy za artystyczne i 10 za kształcące.



ALMA KAR
nowa gwiazda filmu polskiego, bohaterka obrazu **„Zabawka"**, który niedługo w reżyserji M. Waszyńskiego wejdzie na polskie ekrany.



PŁOMIENNA NANCY CARROLL,
którą wkrótce ujrzymy w filmie „Pod pręgierzem" produkcji Paramount, podziwiana jest jednocześnie za niezwykłą kreację w filmie „Pocałunek przed lustrem" według znanej sztuki węgierskiego komedjopisarza Fodora. Sztukę Fodora ujrzymy zresztą na scenie naszego Teatru Miejskiego, co nam pozwoli ocenić jej ...fotogeniczność.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 4 na 5 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem". **Pogotowie ratunkowe** dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Obcym całować wolno".
Kino X: „Maski dra Fu Manczu".
Żołnierskie: „Lotnik z Kalifornji".

Dyplomy Pożyczki Narodowej. Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej na miasto Inowrocław podaje do wiadomości, że z dniem 2 bm. rozpoczął wydawać dyplomy dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, spółdzielni i innych osób prawnych oraz wszelkiego rodzaju warsztatów i pracowni rzemieślniczych, znajdujących się na terenie miasta Inowrocławia, które zgłosiły subskrypcję Pożyczki Narodowej w wysokości zaproponowanej przez Komitet Obywatelski. Dyplomy wydaje się w Zarządzie Miejskim (Magistrat) pokój 9, w godzinach od 8 do 13 na podstawie przedłożonych kwitów subskrypcji. Straż obywatelska, powołana przez Komitet Pożyczki Narodowej, rozpoczęła już swoją czynność kontrolowania miejscowego obywatelstwa, czy nałożony nań obowiązek wobec Państwa należycie spełniło.

Mord, czy samobójstwo? Na torze kolejowym pod Nieszawą znaleziono w tych dniach zmasakrowane w straszny sposób zwłoki mieszkańca wsi Kazimierzyn, Franciszka Markowskiego. Krążą pogłoski, że Markowski został zamordowany przez nieznanych sprawców, poczem dla upozorowania samobójstwa, porzucono go na torze kolejowym. Wdrożone przez policję dochodzenia niebawem ujawnią całą prawdę.

Odpust św. Franciszka na Kalwarji w Pakości.

Dnia 7 i 8 bm. O. O. Franciszkanie obchodzić będą odpust swego założyciela św. Franciszka z Asyżu. W sobotę o godz. 6 wieczorem nabożeństwo różańcowe z procesją i nauką. W niedzielę I. msza św. o godz. 7, II. o godz. 10, III. suma z procesją o 11,30. Wszystkie nabożeństwa z kazaniem. O godz. 3,30 po poł. Droga Krzyżowa, następnie nabożeństwo różańcowe i zakończenie.

—o—

SOLEC KUJAWSKI. Akcja Katolicka zaczyna pracować. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie organizacyjne celem utworzenia zarządu Akcji Katolickiej oraz komitetu X. Dnia Katolickiego na uroczystość Chrystusa Króla. Organizacji podjął się miejscowy ks. proboszcz Badura. Po wyborze zarządu, w skład którego weszli dyr. Czacka - prezes, Jabłoński - wiceprezes, Kałdan - sekretarz, ustalono program uroczystości X. Dnia Katolickiego. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie, na którem obecność przedstawicieli organizacyj katolickich jest konieczna.

Chojnice.

Na emeryturę. Z dniem 1 bm. przeszedł inspektor szkolny p. Grochowski na emeryturę.

Zakład wychowawczy opuścił Chojnice. Postanowieniem Starostwa Krajowego zakład wychowawczy umieszczono w Wejherowie w Krajowym Zakładzie Opieki Społecznej, którego dyrektorem został ks. dyr. Niklewski z zakładu poprawczego w Chojnicach.

Mogilno.

Ukarani złodzieje. Za kradzież 100 ctr. zboża na szkodę Pawła Drewsa w Dąbrowie zasądzeni zostali przez tut. sąd grodzki Fr. Janik, Leon Jeske i Jakób Sobkowiak z Dąbrowy, Feliks Lewandowski oraz Konewalski z Mierucina każdy po 1 miesiącu aresztu. Karbowiak Teofil, handlarz drobiu ze Słaboszewa, za kradzież 20 gąsiąt na szkodę Jana Baszy na 3 tygodnie aresztu. Falkowski Józef, murarz z Pałuczyny, za zabranie a conto Łukomskiego St. z Olszy wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych na szkodę Filisiewiczowej, właśc. restauracji, na 1 miesiąc aresztu.

Kradzież. Z sali Domu Katolickiego niewykryci sprawcy skradli podczas zabawy chóru kościelnego na szkodę p. K. Szymańskiego, nauczyciela, płaszcz oraz na szkodę budowniczego Nowakowskiego Jana płaszcz prawie nowy. Dużo gości poszło z zabawy z odkrytemi głowami, bowiem skradzione im zostały kapelusze.

Sołtys przeciw budowie kościoła.

Gnieźnieński „Lech" przynosi wiadomość o ciekawem posiedzeniu rady gminnej w Kołodziejewie, pow. Mogilno.

Na porządku obrad znalazła się sprawa budowy kościoła dla tej parafji oraz wybór gruntu pod przyszłą świątynię. Przeciwko wszczętej akcji wystąpił sołtys gminy p. Józef Lachowicz i Ścibor Mateusz, obaj z Kołodziejewa.

Wobec stanowiska sołtysa Lachowicza, który w kategorycznej formie sprzeciwił się oddaniu gruntu pod kościół, doszło do ostrej dyskusji, w trakcie której sołtys pogasił w sali radzieckiej światła, a członkowie rady zmuszeni byli bez powzięcia uchwały w tak ważnej sprawie rozejść się do domów.

O powyższem zawiadomiono wydział powiatowy w Mogilnie.

—::—

Niezatwierdzenie prezydenta miasta Gniezna

przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Do Gniezna nadeszła wiadomość z Urzędu Wojewódzkiego, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło wyboru wiceprezydenta inż. Hensla na prezydenta miasta Gniezna. Motywy tego kroku nie zostały przez władze ujawnione.

Rada miejska będzie musiała wobec niezatwierdzenia dr. Hensla przystąpić w terminie dwutygodniowym do ponownego wyboru, przyczem prawdopodobnie rozpisany zostanie jeszcze jeden konkurs na stanowisko prezydenta miasta Gniezna.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Lwem ulica Pańska 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pożegnanie z bronią" — dawno oczekiwany superfilm.

Gryf: Dziś w środę otwarcie sezonu 1933-34 inauguracyjną premjerą „Jej królewska mość" z Liljaną Harvey. Początek seansów o 5, 7 i 9.

Orzeł: „Żółta maska" i „Na paryskim dworcu".

TEATR MIEJSKI.

W czwartek jedyny gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania z przemiłą komedją tryskającą dowcipem i humorem p. t. **„Szampańska dziewczyna"**. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8,30.

Zmiany i przeniesienia w korpusie oficerskim w Grudziądzu. Dziennik Personalny M. S. Wojsk. nr. 11 przynosi szereg zmian w armji, a między innemi i w garnizonie grudziądzkim. Między innemi przeniesieni zostali: kpt. Żwirski Stanisław z DOK V. do 65 pp., kpt. Kubica Franciszek z 65 pp. do baonu morskiego, por. Wysocki Władysław z 66 pp. z garnizonu Grudziądz do garnizonu Chełmno, kpt. Proskiernicki Ludwik z 65 pp. do Szkoły Podchorążych Piechoty, ktp. Białkowski Seweryn z Korpusu Kadetów nr. 2 do 65 pp., mjr. Dillenius Karol z Centrum Wyszk. Kaw. do 27 p. uł., mjr. Kotarski Władysław z Centrum Wyszk. Kaw. do C. W. Piechoty, mjr. Ossowski Józef z 18 p. uł. na stanowisko rej. insp. koni Jarosław, mjr. dypl. Zalewski Jerzy II z 14 p. uł. do C. W. Kaw., rtm. Letyński Leopold z 22 p. uł. do C. W. Kaw., rtm. Hernik Marjan z C. W. Kaw. do 27 p. uł., rtm. Wachniewski Kazimierz z C. W. Kaw. do 18 p. uł., rtm. dypl. Grabowski Tadeusz III z C. W. K. do 4 p. uł., rtm. Ziembiński Jan z C. W. K. do 6 p. strz. konnych, rtm. Dobrowolski Stefan z C. W. K. do 17 p. uł., rtm. Krzeczkowski Jerzy z C. W. K. do 12 p. uł., rtm. Niegowski Władysław z 18 p. uł. do C. W. Kaw., rtm. Sroczyński Jan II z C. W. K. do 5 p. uł., por. Szajewski Andrzej z 22 p. uł. do C. W. Kaw., por. Racewicz Bronisław z C. W. K. do 27 p. uł., por. Misielak Juljan z C. W. K. do 8 p. strz. kon., por. Standełło Stefan z 6 p. uł. do C. W. Kaw., por. Cyngott Marjan z 2 p. uł. do C. W. Kaw., por. Łubieński Stanisław z 14 p. uł. do C. W. Kaw., por. Białkowski Edward z 21 p. uł. do C. W. Kaw., por. Komorowski Janusz z 1. p. uł. do C. W. Kaw., por. Budarkiewicz Włodzimierz z 26 p. uł. do C. W. Kaw., por. Buchowiecki Jan z W. S. rej. Grudziądz do 16 p. a. l., por. Albin Roman z 16 pal. do W. S. Grudziądz, kpt. Nikodemowicz Stanisław z C. W. Art. do 16 pal., do Szkoły Podch. Rez. Art., mjr. Sochacki Jerzy z Szef. Fort. Grudziądz do Szef. Fort. Toruń, por. Kuczma Stanisław z Skł. Mat. Int. Grudziądz do 65 pp., por. Pannert Stefan z 15 dyw. piech. do 64 pp., rtm. Błasiński Karol z C. W. K. do 1 p. strz. konnych, ppłk. dypl. Mally Fryderyk z 27 p. uł. do C. W. Kaw.

Zmiany w P. K. U. Na mocy zarządzeń, ogłoszonych w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. komendantem P. K. U. Grudziądz mianowany został major Juljan Lotzauer.

Nieszczęśliwy wypadek. Ub. soboty w południe wydarzył się u zbiegu ulic Ogrodowej i Sienkiewicza nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 30-letni Maksymiljan Data z Łasina. Data, jadąc na motocyklu, został najechany przez samochód ciężarowy, należący do Spółdzielni Mleczarskiej w Łasinie. Kierowca samochodu znany jest z uprawiania jazdy kawalerskiej, za co podobno był kilkakrotnie karany. Data doznał trzykrotnego złamania lewej ręki oraz pokaleczenia twarzy. Pierwszej pomocy udzielił p. dr. Zambrzycki, poczem ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Łasinie.

Kurs gimnazjalny Polskiego Białego Krzyża rozpoczyna się w czwartek 5 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Klasztornej 11. Nauka rozpoczyna się od klasy I. (III.). Szczegółowe warunki podaje się na miejscu. Przyjmuje się osoby cywilne i wojskowe.

—::—

Komunikat Izby Skarbowej.

Wyniki subskrypcji Pożyczki Narodowej na terenie wojew. poznańskiego.

Według posiadanych przez nas wiadomości do 1 października subskrybowało Pożyczkę Narodową w województwie poznańskiem **35.034** osób na łączną sumę **16.132.650** zł, w tem w mieście Poznaniu 9508 osób na sumę **8.422.350** złotych.

Suma ta nie obejmuje subskrypcji, dokonanej przez wojsko i urzędników państwowych na terenie województwa, którzy według tymczasowych obliczeń subskrybowali pożyczkę w sumie około **7 miljonów złotych**.

Akcja subskrypcyjna postępuje raźnie naprzód w całem województwie.

Najlepszemi wynikami subskrypcyjnemi, które każą oczekiwać przekroczenia norm ustalonych przez organizacje zawodowe, mogą się poszczycić powiaty: **Inowrocław, Kościan, Nowy Tomyśl, Oborniki, Września.**

Powiat rawicki przekroczył omawiane normy, osiągając 117% tych norm.

Słabiej postępuje akcja w **mieście Bydgoszczy** i powiatach gnieźnieńskim, krotoszyńskim, wągrowieckim.

Szczególnie wzmożonego ruchu subskrybentów oczekuje się w ostatnich 2 dniach subskrypcji t. j. dziś w środę i w czwartek zwłaszcza, że termin zamknięcia subskrypcji został skrócony.

—::—

Chełmża.

Na ślubnym kobiercu. Związek małżeński między p. Kazimierzem Wojciechowskim, sędzią w Lidzbarku, a p. Marją Barbarą Kozłowską, córką znanej działaczki społecznej Teodory Kozłowskiej pobłogosławiony został w tutejszym kościele pokatedralnym. Młodej parze „Szczęść Boże".

Na zebraniu konstytucyjnem Klubu Kręglarzy „Vivat" wybrano zarząd w następującym składzie: prezes St. Wojtych, wiceprezes Jan Sobiechowski, sekretarz Karol Soliński, zast. sekretarza Stanisław Warylewski, skarbnik Stanisław Jędrzejewski.

Kampanja cukrowa na r. 1933 w chełmżyńskiej cukrowni. Jak się dowiadujemy, kampanja cukrowa w chełmżyńskiej cukrowni rozpoczyna się w tym roku nie później jak 23 października. Praca wewnątrz zostanie ujęta na cztery zmiany, prócz odpowiedzialnych i kierowniczych funkcyj. Wskutek tego około 400 pracowników więcej znajdzie pracę niż w roku ubiegłym.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Jej królewska mość".
Światowid i Palace: „King - Kong".
Lira: „Don Kiszot".
Corso: „Neapol, śpiewające miasto".

TEATR POLSKI.

Do 11. bm. teatr nieczynny.

Bójka na zabawie. W parku Wenecji przy ul. Grudziądzkiej 5-7 podczas zabawy Powstańców i Wojaków powstała na sali bójka pomiędzy osobami wojskowemi i cywilnemi, w trakcie której Norkowski Ludwik, lat 18, otrzymał 3 pchnięcia bagnetem w plecy od nieustalonego wojskowego tak, iż N. musiano odstawić do szpitala miejskiego. Dochodzenia w toku.

Słuszna odprawa agitatorów „Depka".

Ostatnio odbyło się w Toruniu przy ul. Mostowej w lokalu federacji zebranie B. B. W. R. urzędników pocztowych. Z wielkiem zdziwieniem zauważyli zebrani na sali p. Cybulskiego. Jakkolwiek p. Cybulski nie jest członkiem B. B. W. R. urzędników pocztowych, zabrał głos i zwrócił się do zebranych z rozkazującym apelem, by każdy z członków organizacji obowiązkowo zaprenumerował pismo „Dzień Pomorski". Forma, w jakiej zwrócił się do zgromadzonych p. Cybulski, nie tylko nie przekonała nikogo, ale wywołała wręcz odwrotny skutek. Zebrani bowiem, świadomi swych obowiązków i służbowych i członków B. B. W. R., nie pozwolili sobie narzucić rozkazu zaprenumerowania „Depka". Zebranie skończyło się fiaskiem i klęską niefortunnego dobrodzieja „Depka".

W trzy dni odbyło się ponowne zebranie, ale z udziałem kpt. Schaba. Manewr p. Schaba w kierunku kaptowania czytelników dla „Depka" okazał się fatalny. Dla ludzi pracy, cywilów, ton rozkazujący był ubliżający. Na sali powstał szmer i oburzenie. Jeśli swoje przekonanie do B. B. W. R. mieli wszyscy zadokumentować wymuszonem abonowaniem „Depka", woleli raczej dopuścić do rozwiązania B. B. W. R. urzędników pocztowych. Większość opuściła salę, natomiast z garstki pozostałych próbowano stworzyć ponownie koło B. B. W. R., ale za specjalnem uzgodnieniem listy kandydatów.

Oto są metody, o których możnaby dużo mówić. Sanatorzy winni sobie wreszcie uprzytomnić, że nie każdy i nie zawsze robi wszystko na rozkaz.

Wystawę Zdrowia w Poznaniu zamknięto.

W dniu 1 bm. zamknięto wystawę „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna". W ostatnim dniu olbrzymie tłumy, dochodzące do 23.000 osób, zwiedziły wystawę.

Wystawcy są przeważnie zadowoleni ze stosunków, jakie nawiązali z lekarzami, których przeszło 5.000 zwiedziło wystawę i w miarę zainteresowania odwiedzało poszczególne stoiska. W niektórych wypadkach uskuteczniono bardzo znaczne obroty. Jednakże zaznaczyć wypada, że wystawy, w odróżnieniu od targów, mają w pierwszym rzędzie na uwadze reklamę i propagandę, a nie transakcje. Stąd pochodzi piękny wystrój stoisk, zwracający uwagę zwiedzających. Wystawę zwiedziła rzesza przeszło 100.000 osób dorosłych i 20.000 dzieci. Już obecnie stwierdzić można, że aczkolwiek wydatki związane z wystawą były bardzo znaczne, jednakże wystawa deficytu nie przyniesie, a nawet może wykaże nieznaczny zysk.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Seraf. w.
Jutro: Placyda i Tow. mm.
Wschód słońca o godzinie 6.05.
Zachód słońca o godzinie 17.32.

—:—

Stan pogody

Dalsze przesuwanie się mas powietrza, pochodzenia polarno-morskiego przez Polskę — spowodowało w całym kraju pogodę o zachmurzeniu zmiennem. Zimny, przejmujący wiatr.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 2. X. do 8. X. 1933 r.
1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—x—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

—:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę wyborna komedja A. Rossato i G. Capo **„ZABIJĘ JĄ"**, uświetniona gościnnym występem świetnego artysty scen polskich Romana Niewiarowicza. Rzecz ta, została przygotowana niezwykle starannie i pomysłowo, a artyści pod wodzą znakomitego gościa tworzą koncertowy zespół, grający bez suflera.

W czwartek wznawia teatr sensacyjny faktomontaż J. Tepy **„FRAEULEIN DOKTOR"** z nowo pozyskaną artystką Teatru Polskiego w Poznaniu, p. Wieczorkowską w roli Anny Marji Lesser.

W piątek koncertowo grana komedja A. Rossato i G. Capo **„ZABIJĘ JĄ"**.

W przygotowaniu **„MYSZ KOŚCIELNA"** W. Fodora.

—x—

— **Nowe 10-złotówki.** Mennica państwowa kończy wybijanie serji monet pamiątkowych, dziesięciozłotowych, z wizerunkiem Romualda Trauguta. Monet takich wypuszczonych będzie 200.000 sztuk. Ukażą się one z początkiem listopada.

— **W czwartek licytacja w lombardzie miejskim.** Dnia 5 października o 9 rano rozpocznie się licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych zastawów do nr. 17.320 w lokalu oddziału zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego). Dnia 5 bm. licytacja na biżuterje, zegarki itd. Dnia 6 bm. na rowery, maszyny do szycia itd. Dnia 7 bm. na futra, garderobę itd. W dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

—::—

Okrągłe 120 tysięcy mieszkańców liczy Bydgoszcz.

Najświeższe wiadomości statystyczne podają liczbę mieszkańców Bydgoszczy na 120 350.

Żydów sprowadziło się do Bydgoszczy w ubiegłym kwartale 147, — wyjechało z Bydgoszczy 105, **przyrost** żydów zatem wynosi **42**.

—::—

Przepełnienie klas w szkole powszechnej im. Staszica.

Ostatnie zebranie rodziców dzieci uczęszczających do szkół powszechnych im. Sienkiewicza i Staszica zajmowało się sprawą dożywiania najbiedniejszych dzieci i Pożyczką Narodową. Pozatem ubolewano, że dzieci muszą uczęszczać na lekcje po południu, wobec przepełnienia szkoły imienia Staszica, gdzie 12 klas zajętych jest każda po 50 chłopców. Dwanaście „lotnych" klas kończy lekcje dopiero o 7-ej wieczorem.

Koło Rodzicielskie udzieliło pełnomocnictw radnemu miejskiemu p. Kurdelskiemu, jako swemu prezesowi, aby poczynił kroki u gminy miejskiej celem wybudowania nowego gmachu szkoły im. Staszica.

Rehabilitacja zasądzonych.

(wk) Dnia 4 listopada ub. roku odbyła się przed tutejszym Sądem Okręgowym rozprawa przeciw Władysławowi Pilichowskiemu i Stanisławowi Górnemu o podpalenie zabudowań p. Żelaznego w Zamościu (pow. Szubin).

Pilichowski oskarżony był o namowę, a Górny o podpalenie. Każdy z nich zasądzony został na 3 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich.

Jako główny świadek, na którego zeznaniach oparty został wyrok, występował wówczas 25-letni Marjan Lichacz z Zamościa.

Zasądzeni wnieśli od tego wyroku apelację do sądu w Poznaniu, gdzie 25 bm. odbyła się ich rozprawa. Sąd Apelacyjny po przesłuchaniu nowych 12 świadków **uwolnił Władysława Pilichowskiego i Stanisława Górnego od winy i kary, nakładając koszta postępowania sądowego na skarb państwa.**

Jak wykazała rozprawa, Marjan Lichacz obciążył swemi zeznaniami dwóch niewinnych ludzi, ojców rodzin, którzy skutkiem tego zmuszeni byli przesiedzieć po pół roku w areszcie śledczym i zasądzeni zostali na więzienie, ponosząc przytem niepowetowane szkody. To też Lichacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za krzywoprzysięstwo.

Udowodnionem zostało zeznaniami świadków, że w czasie pożaru Lichacz spał tak twardo, że dobudzić się go nie można było. Podczas dochodzeń nie obciążał on nikogo, a dopiero w dwa miesiące po pożarze przyszło mu do głowy obciążyć swemi zeznaniami ludzi niewinnych.

Ale Lichacz, mający na swem sumieniu różne sprawki, kolidujące z kodeksem karnym, za co toczą się przeciw niemu dochodzenia, mścił się na p. Górnym za to, że tenże doniósł policji o dokonanej u niego przez brata Lichacza kradzieży. Tenże Lichacz podejrzany jest również o to, że mszcząc się w dalszym ciągu na p. Górnym, podpalił jego dom w czasie, gdy p. G. przebywał w więzieniu śledczem.

Wcześniej czy później jednak sprawiedliwość zwyciężyć musi. Niewinnie obciążeni przez Lichacza zostali zrehabilitowani, on zaś będzie musiał odpowiadać przed sądem za swe niecne czyny. Nemezis się mści.

Jaką pogodę przyniesie nam październik?

Miesiąc stoi pod wpływem Urana, planety niespodzianek.

W pierwszej dekadzie (do 10 października) po dość pogodnym początku pogorszenie się stanu aury. Wzrost zachmurzenia przy miejscami wietrznej i burzliwej pogodzie oraz przelotne opady. Stopniowe ochłodzenie się, szczególnie nocą. Gdzieniegdzie nocne przymrózki. Poranki mgliste. Pod koniec dekady ponowny wzrost temperatury.

Druga dekada (od 11 do 20 października) Ogółem chmurniejszy stan nieba na początku i w końcu dekady. Pogodniej w połowie niniejszego okresu. Większe opady deszczowe lub deszcz ze śniegiem spadną około 13 i 19 października. Na początku cieplej, poczem dalsze oziębienie. W ostatnich dniach zapanuje aura wietrzna i burzliwa, szczególnie na wybrzeżu i na morzu. Nagłe zmiany. W górach niepogoda i śniegi.

Trzecia dekada (od 21 do 31 października): Początek dekady stoi w znaku pogody zmiennej lub pochmurnej z lokalnym deszczem lub opadem w postaci mieszanej. Później szereg pogodnych dni przy miejscami mglistym lub chmurniejszym stanie nieba. Wahanie temperatury, szczególnie w pierwszej połowie. Po przejściu fali chłodu istnieje znów tendencja zwyżkowa termometru.

KRYTYCZNE WPŁYWY

koncentrują się głównie około 3, 7, 13 i od 18 do 29 października. Druga połowa miesiąca więcej podniecająca od pierwszej, gdyż wówczas dostaje się ziemia w orbitę ujemnych napięć rewolucyjnego Urana oraz Neptuna i Plutona. Liczyć się trzeba z ważnemi wydarzeniami na arenie świata, burzliwemi nastrojami i nagłemi zmianami w niektóryh krajach. Liczne wypadki w ruchu, przemyśle, elektrotechnice, eksplozje i pożary. Prawdopodobne są dymisje rządów i **nieoczekiwane wypadki śmierci wysoko postawionych osobistości.** Nadejdą wiadomości o doniosłych wynalazkach i nowych planach w dziedzinie politycznej i finansowo-gospodarczej.

W październiku **prezydent Mościcki** i **marszałek Piłsudski** dostają się szczególnie w dniach od 9 do 31 w zasięg reaktywyzujących wpływów Marsa i Wenery, podniecających fizycznie i duchowo. Równocześnie dla ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka zbliża się okres bardzo doniosłych działań i sukcesów.

WSKAZÓWKI DLA ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW.

Najkorzystniejsze dni do wybierania kartofli, niezależnie od pogody, są: 4 do 18 października. Siać zboże zimowe: 4, 10, 30/31. Obcinać drzewa i krzewy: 15/16. Szczepić drzewa (szczególnie pestkowe): 22/23. Zakładać inspekty: 4, 30/31 października.

Fr. A. Prengel.

Spis jarmarków
w miesiącu październiku 1933 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny, inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

5 października: Czempin (pow. Kościan) inw ż, Kcynia (pow. Szubin) k b, Kórnik (pow. Śrem) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) o, Ostrzeszów (pow. Kępno) k b, Piaski (pow. Gostyń) o, Sieraków (pow. Międzychód) o, Swarzędz (pow. Poznań) o, Wągrowiec k b, Żnin o.

10 października: Czarnków o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) inw ż, Międzychód k b, Mikszt at (pow. Kępno) o, Przement (pow. Wolsztyn) o, Trzemeszno (pow. Mogilno) ogólny.

11 października: Borek (pow. Krotoszyn) k b, Krzywin (pow. Kościan) o, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowemiasto n/W. (pow. Jarocin) o, Szamotuły k b, Wieleń (pow. Czarnków) o, Zaniemyśl (pow. Środa) o.

12 października: Barcin o, Jutrosin (pow. Rawicz) k b, Kościan inw ż, Koźmin (pow. Krotszyn) o, Kruszwica (pow. Mogilno) o, Murowana Goślina (pow. Oborniki) o, Poniec (pow. Gostyń) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) inw ż, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Wronki (pow. Szamotuły).

17 października: Bydgoszcz k b, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kłecko (pow. Gniezno) o, Śrem inw ż.

18 października: Gębice (pow. Mogilno) o, Kazimierz (pow. Szamotuły) o, Leszno o.

19 października: Dubin (pow. Rawicz) o, Gąsawa (pow. Żnin) o, Janówiec (pow. Żnin) o, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o, Mielżyn (powiat Gniezno) o, Odolanów (pow. Ostrów) k b, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Pleszew (powiat Jarocin) o, Skoki (pow. Wągrowiec) o, Tarnowo Podgórne (pow. Poznań) o.

23 października: Powidz (pow. Gniezno) inwentarz żywy.

24 października: Dolsk (pow. Śrem) o, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) o, Mogilno k b, Nakło (pow. Wyrzysk) o.

25 października: Jarocin k b, Ryczywół (pow. Oborniki) k b, Szubin o.

26 października: Gostyń k b, Wyrzysk o.

31 października: Chodzież o, Śmigiel (pow. Kościan) inw ż.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

5 października: Brodnica zw, Kiełpino (pow. Kartuzy) o, Skarlin (pow. Lubawa) zw, Toruń zw, Warlubie (pow. Świecie) o, Wejherowo (pow. Morski) o, Zblewo (pow. Starogard) o.

6 października: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

9 października: Gniew (pow. Tczew) zw, Lidzbark (pow. Działdowo) o.

10 października: Brodnica (pow. Świecie) zw, Czersk (pow. Chojnice) zw, Działdowo zw, Kiełpiny (pow. Działdowo) zw, Sępólno o.

11 października: Brusy (pow. Chojnice) o, Kartuzy o, Lniano (pow. Świecie) zw, Nowemiasto (pow. Lubawa) o, Śliwice (pow. Tuchola) o, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) św.

12 października: Gostyczyn (pow. Tuchola) zw, Nieżywiec (pow. Brodnica) o, Topólno (powiat Świecie) zw, Wysin (pow. Kościerzyna) zw.

13 października: Jeżewo (pow. Świecie) o.

17 października: Gruczno (pow. Świecie) o, Kościerzyna zw, Linja (pow. Kartuzy) o, Swornegać (pow. Chojnice) zw, Tuchola o.

18 października: Chełmża (pow. Toruń) zw, Górzno (pow. Brodnica) zw, Konarzyny (pow. Chojnice) o, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw, Płośnica (pow. Działdowo) zw, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw.

19 października: Gdynia o, Kamień (pow. Sępólno) o, Toruń zw.

20 października: Grudziądz zw, Pelplin (powiat Tczew) zw.

21 października: Chełmno zw, Szymbark (pow. Kartuzy) o.

24 października: Borowy Młyn (pow. Chojnice) o.

25 października: Dziemiany (pow. Kościerzyna) o, Mroczno (pow. Lubawa) zw, Starogard zw.

26 października: Nowe (pow. Świecie) o.

31 października: Leśno (pow. Chojnice) o, Pogódki (pow. Kościerzyna) o, Przodkowo (pow. Kartuzy) zw, Strzepcz (pow. Morski) o.

WOLNE MIASTO GDAŃSK:

17 października: Neuteich k b kr, Praust k, b, św, owczy, kozi, kramarski.

19 października: Meisterwalde k b, owczy, świński, kozi i kramarski.

20 października: Mariensee k, b, św, owczy i kramarski.

26 października: Lamenstein k b św.

— **W Bydgoszczy powstaje Towarzystwo Łowieckie.** Pierwsze zebranie, informacyjne, odbyło się wczoraj wieczorem — przy udziale przeszło 20 zapalonych myśliwych — w lokalu „Pod Lwem". Zorganizowanie Towarzystwa Łowieckiego i opracowanie statutu zebranie zleciło wyłonionemu z siebie komitetowi.

„Fräulein Doktor" wyjeżdża?...



Z miejsca oświadczam, że tytuł tej notatki nie pochodzi odemnie. Poprostu pożyczyłem go sobie.

— „Fräulein Doktor" wyjeżdża?... — te trzy słowa, pełne skondensowanego zdziwienia, wypowiedział przedstawiciel władzy policyjnej w jednym z bydgoskich urzędów. Dziwił się potem jeszcze kelner w kawiarni, szofer taksówki i tragarz na dworcu. Takie głosy szły za panią Zofją Barwińską, gdy opuszczała Bydgoszcz.

Tytuł pozatem nie jest ścisły. Bo owa nieporównana „Fräulein Doktor", już wyjechała, żegnana żalem wszystkich, którzy mieli sposobność oglądać choć jedną jej kreację na scenie naszego teatru. A tych kreacyj było sporo w ciągu kilku zaledwie miesięcy pobytu p. Barwińskiej wśród nas. Pamiętamy „Pana Damazego", „Romans", „Kobietę i szmaragd", „Don Carlosa", „Mam lat 26", „Fräulein Doktor", czy tyle innych ról, z których każda sięgała szczytów sztuki aktorskiej.

Dzisiaj p. Barwińską zabrały Katowice. Zabrały zachłannie, bo artystka tej miary jest zdobyczą znakomitą dla każdej sceny polskiej. Powodzenia na nowej placówce p. Barwińskiej nie życzymy, bo wiemy napewno, że je będzie miała. Życzymy sobie tylko, żeby ją jeszcze wśród nas — choćby na gościnnym występie — zobaczyć.

Zgromadziło się około 300 szewców

Dążenie do zjednoczenia i podniesienia upośledzonego rzemiosła.

Bydgoszcz, 4 października.

(n). Tak licznego i niezwykle ożywionego zebrania samodzielnych szewców i t. zw. kamaszników (cholewkarzy), jakie odbyło się przedwczoraj w szczelnie zapełnionym lokalu p. Mellera na placu Piastowskim, nasza Bydgoszcz nie pamięta.

Apel, wystosowany przez starszych tutejszego **Cechu Szewskiego** do ogółu „władców pocięgła" na terenie Wielkiej Bydgoszczy, aby zjednoczyli swe wysiłki

W OBRONIE ZAGROŻONYCH WARSZTATÓW PRACY,

odniósł pożądany skutek. Zgromadziło się około 300 fachowców.

Zebranie publiczne zagaił **cechmistrz p. Brucki**, wzywając zebranych do uczczenia najsampierw dwóch wielkich rocznic narodowych: 400-lecia urodzin Stefana Batorego i 250-lecia Odsieczy Wiednia.

Referat historyczny, wygłoszony przy tej okazji ze swadą i dowcipem przez redaktora St. Nowakowskiego, współpracownika „Dziennika Bydgoskiego", przyczynił się do podniesienia nastroju wśród zgromadzonych szewców, ludzi różnego autoramentu — nie samych tylko patrjotów.

Odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę" zakończono część uroczystą zebrania, poczem przystąpiono do sedna spraw zawodowych.

Sekretarz cechu szewskiego **p. Słoniński** zobrazował sytuację w zawodzie szewskim, nawołując do

OBRONY PRZED PARTACTWEM

i do zorganizowania wszystkich szanujących się szewców, także biednych chałupników, aby nie wpadli w sidła zastawione na nich przez kupców-tandeciarzy żydowskich. Silna organizacja cechowa (w ostateczności **przymusowa!**) dawać będzie władzom przemysłowym opinję o kwalifikacjach osób starających się o uprawnienie do wykonywania zawodu. Cena **„karty rzemieślniczej"** podniesiona ma być wkrótce do 50 zł.

Cech Szewski zamierza również

REGULOWAĆ CENY,

tępiąc przytem nadużycia i wszelki wyzysk. W myśl zasady „jaka płaca, taka praca" — droższy towar jest najtańszy — zaapeluje zorganizowane rzemiosło do światłej części społeczeństwa, zalecając

ZAMAWIANIE LEPSZEGO OBUWIA NA MIARĘ.

Nad temi postulatami potoczyła się dłuższa dyskusja.

Pan **Nodzykowski** żalił się, że chociaż skóra drożeje, praca tanieje... Ratunek dla podupadłych warsztatów widzi jedynie w solidaryźmie.

Pan **Grabowski,** nestor polskich szewców, słusznie zauważył, że poszanowanie dla rzemiosła wzrośnie, kiedy rzemieślnicy sami zaczną się szanować! „Tylko przez oświatę prowadzi droga do dobrobytu".

Następni mówcy, pp. Pilichowski, Mróz, Augustowski, Żarnowski, Roesler, Górkiewicz, Michałek, Fundowicz, Grochowski, Goliński i Budniarski — podkreślają wielkie znaczenie organizacji rzemiosła dla ukrócenia samowoli niektórych fabrykantów;

HANDLARZE SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH

również taką organizację doceniają. Pod ich adresem skierowane zostały w rezolucji, jednomyślnie uchwalonej, następujące żądania szewców samodzielnych:

1) zaprzestania sprzedaży wykroju według modelka;

2) Nieuwidocznienia ceny wykroju skóry — w oknie wystawowem;

3) Osoby nie mające z organiacją zawodową szewców cechowych nic wspólnego, płacą za skóry i przybory w sklepach cenę wyższą.

Dla ułatwienia kontroli i ewtl. bonifikacji cen przy zakupie surowców, wydane zostaną szewcom tutejszym osobne **legitymacje.** Legitymacje wydawać się będzie na nadzwyczajnem zebraniu w poniedziałek, dnia 16 bm. wieczorem o 7.30 w lokalu zebrań cechowych.

* * *

Do Cechu zgłosiło się po tem zebraniu **85 kandydatów** na członków.

Na Pożyczkę Narodową subskrybował zarząd Cechu Szewskiego 200 złotych.

Z pietyzmem wspominano na zebraniu o zmarłym niespodziewanie **ś. p. Stanisławie Łukaszewskim,** podstarszym Cechu i komisarycznym wiceprezydencie Izby Rzemieślniczej. Pogrzeb tego bezinteresownego, zawsze ochoczego pracownika na niwie społecznej, który się odbył dnia 3 bm., zamienił się w potężną manifestację rzemiosł wdzięczego dla swych przewodników.

Uchylona konfiskata.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy nadesłała nam następujące

zarządzenie natychmiastowe.

Na podstawie § 24 ust. 3 Ustawy Prasowej z dnia 7 maja 1874 r. uchylam **areszt, nałożony przez Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy** na Nr. 226 czasopisma „Dziennik Bydgoski" na dzień 1 października 1933 roku, albowiem treść zakwestjonowanego artykułu pt.: „Pan Jacek Furdyga donosi" **nie mieści w sobie znamion jakiegokolwiek przestępstwa**, w szczególności wyst. z art. 170 K. K. **Artykuł pisany jest żartobliwie** i nie zawiera żadnych konkretnych wiadomości, zwłaszcza takich, które by mogły zaniepokoić opinję publiczną.

(—) **L. Blejdorn,** wiceprokurator.

———o———

— **Technicy w nowym lokalu.** Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy z dniem 1 października przeniosło swą siedzibę do nowego lokalu przy ulicy Cieszkowskiego 4, (dawniejszy lokal Klubu Polskiego).

W piątek 6 października o godzinie 10½ referat wygłosi inż. Bladowski na temat: „Światła i cienie elektryfikacji Polski".

Dalsze zapisy na Pożyczkę Narodową.

Najpoważniejsi subskrybenci w Bydgoszczy.

Państwową Pożyczkę Narodową podpisały w Bydgoszczy dotąd między innemi następujące osoby prawne:

1) „Alfa" — fabryka płyt fotograficznych 20.000 zł;

2) Buchholz Ludwik, garbarnia 10.000 zł;

3) Bacon-Eksport, oddział Bydgoszcz — 10.000 zł;

4) Kabel Polski, Spółka Akc. 39.000 zł;

5) Persil, Sp. Akc. 7.500 zł;

6) Wielkopolska Papiernia, Spółka Akc. 5.000 zł;

7) Zarząd Fundacji Szpitala im. Giese-Rafalskiej 20.000 zł;

8) Karbid Wielkopolski Spółka Akc. — 50.000 złotych.

Najpoważniejszym subskrybentem prywatnym (poza bankami) w Bydgoszczy jest zatem firma **Karbid Wielkopolski.** Cała subskrybowana kwota została wpłacona w gotówce do Komunalnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy.

Subskrypcje przemysłu.

Francuskie towarzystwo akcyjne „Perun" w Bydgoszcy 36.000 zł od pracowników.

Kabel Polski dodatkowo 2.250 zł od pracowników.

Adwokat Cisewski, zarządca upadłości „Wielkopolskiej Papierni" 10.000 zł.

Tow. Akc. Hartwig 10.000 zł i 15.550 zł od pracowników.

Herzfeld i Victorius, spółka akcyjna Grudziądz 34.000 zł i 13.850 zł od pracowników.

Cukrownia w Żninie 75.000 zł i 21.050 zł od pracowników.

„Zap" — zakłady przemysłowe sp. akc. w Bydgoszczy 3000 zł.

„Piabama" (Hipolit Kończak) w Bydgoszczy 5000 zł.

Zakłady „Wapienno" Levy & Co 25000 zł i 14700 zł od robotników, łącznie 39.700 zł.

Otto Pfefferkorn, fabryka mebli artystycznych — Bydgoszcz 3.600 zł i 2.850 zł od pracowników.

Przedsiębiorstwo robót technicznych inż. Gadziński, Szebeko i Ska, Bydgoszcz, 1000 zł.

N. Heller, Solec Kujawski, 7.600 zł

Cukrownia Mątwy 113.550 zł.

Pomorska elektrownia krajowa „Gródek" 15.000 zł i 16.500 zł od pracowników, łącznie 31.550 zzł.

Fabryka obuwia „Standart" w Bydgoszczy 3250 zł.

Cukrownia Nakło dodatkowo 13.900 zł od robotników.

Przemysł bekonowy w Polsce 695.200 zł (zwrot premij wywozowych).

Normy minimalne Pożyczki Narodowej dla lekarzy.

Naczelna Izba Lekarska ustaliła normy minimalne dla lekarzy osiągających dochód do 6000 złotych 6%, a ponad 6000 zł 8% od dochodu podatkowego za rok 1933 (gospodarczy 1932).

Monety złote na Pożyczkę Narodową.

Monety złote wszelkiego rodzaju przyjmowane będą na spłatę należności za obligacje Pożyczki Narodowej według kursu transakcyjnego z dnia poprzedzającego wpłatę, ogłoszonego w prasie. W razie braku danych o kursach udziela informacji telefonicznie Izba Skarbowa w Poznaniu (tel. 22-75, dod. 31). — Subskrybującym pożyczkę w złocie będą wydane specjalnego rodzaju dyplomy.

——::——

ZMARLI.

Ś. p. **Joanna Słowicka,** st. asystentka urzędu telegr. w Poznaniu.

Ś. p. **Józefa z Śmigierskich Wiśniewska** z Osia, lat 60.

Ś. p. **Anna z Kuleszów Lewińska** z Chojnic, lat 34.

Z kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

W dniu 2 bm. odbyło się tegoroczne jesienne strzelanie konkursowe. Godność najlepszego strzelca zdobył p. Ignacy Budziński, puhar wędrowny Tow. Ubezp. „Vesta" przeszedł w ręce p. Michała Pilaczyńskiego, a premje zdobyli pp. Biechowiak, Dorsz, Goncerzewicz Roman, Janoszke, Jędryczka, Kesterke, Strehl i Stryszyk.

Po rozdaniu nagród bawiono się w serdecznym nastroju w odnowionym lokalu Strzelnicy.

Nie zapominając o Pożyczce Narodowej, postanowiono, na wniosek prezesa p. Albina Rybarczyka, subskrybować z kasy Bractwa kwotę 300 złotych.

Równocześnie nadmienia się, że **w poniedziałki dnia 9 i 16 bm.** odbędą się od godz. 15-ej do 17-ej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, **strzelania konkursowe o państwową odznakę strzelecką** „P. O. St.", w których o strzelaniach poza członkami Kurkowego Bractwa Strzeleckiego mogą również brać udział osoby nie należące do Bractwa.

Żony kolejarzy uczą się szycia.

Koło Pań przy Pomorskiej Rodzinie Kolejowej organizuje od 15 bm. 6-miesięczny kurs kroju i szycia. Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczornych trzy razy w tygodniu w szkole Gospodarstwa Domowego przy ul. Konarskiego. Opłata dla żon i córek pracowników kolejowych wynosi 2 złote miesięcznie. Zapisy przyjmuje sekretarjat Koła Pań, Dworzec Kolejowy, oddział ruchu, pokój 28, wejście z peronu 2 od godz. 9—14 i sekretarka koła p. Sudnikiewiczówna, gmach b. Dyrekcji Kolejowej, pokój nr. 98.

Recydywista złodziej

okazał wiele skruchy.

(wk). Dużo grzechów ma na swem sumieniu 23-letni Józef C., robotnik, zamieszkały w Poznaniu, 4 razy bowiem był już karany za kradzieże, a obecnie znowu odpowiadał przed tutejszym sądem okręgowym za kradzież drobiu w trzech wypadkach.

Należał on do szajki, która posługiwała się własnem koniem i wozem, jeżdżąc i uprawiając „specjalnie" kradzieże drobiu u gospodarzy wiejskich.

Towarzysze oskarżonego zostali już wcześniej przychwyceni i zasądzeni, a jedynie jemu udało się zbiec i ukrywać się jakiś czas przed odpowiedzialnością.

Przyszła jednak kolej i na niego. Ujęty przez policję, zasiadł on również na ławie oskarżonych.

Ze skruchą przyznał się do winy, mówiąc, że został wciągnięty przez towarzyszy w chwili, gdy w lutym ubiegłego roku, po wyjściu z więzienia, znalazł się bez ciepłej odzieży i środków do życia. Złożył sądowi przyrzeczenie, że po odcierpieniu kary weźmie się do uczciwej pracy, bo już ma dosyć takiego życia.

Sąd, biorąc pod uwagę jego szczere przyznanie się, skruchę i zapewnienie o lepszem życiu, wymierzył mu łączną karę jednego roku więzienia, zniżając ją na podstawie amnestji do połowy, t. j. do 6 miesięcy.

„Fabrykanci" fałszowanego masła

przed sądem.

(wk) Niejednokrotnie już przyszło nam pisać o osławionych „fabrykantkach" fałszowanego masła, będących istną plagą dla naszych pań gospodyń. Szczególnie znanemi są handlarki z Przyłęk, z któremi nie mało kłopotu mają organa kontrolne podczas targu na Starym Rynku. Przyznać jednak trzeba, że w ostatnich czasach zabrano się do tych „pijawek" bardzo energicznie. Kilka z nich zasądzono już na dłuższe kary więzienne, a inne oczekują na wyroki. Ostatnio odpowiadała przed tut. sądem grodzkim trójka „początkujących dopiero" w tej dziedzinie przestępców, a to: Marjanna Sygnalewska, Józefa Paluchowa i Artur Berthier (wszyscy z Przyłęk), którzy za handel fałszowanem masłem otrzymali po 3 tygodnie aresztu. W przyszłości jednak, gdy przestępstwa się powtórzą, czekają ich coraz wyższe kary.

CH. Z. M. P.

ODRODZENIE

KOŁO BYDGOSZCZ

CZWARTEK, 5-GO BM.:

Godz. 17: schadzka. Dyżur pełni druh Biechowiak.

Godz. 19: zebranie ścisłego zarządu celem omówienia sprawy muzyczno-teatralnej.

Godz. 19.30: uroczysty wieczór ku czci królów Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego. W programie deklamacje i referat.

Godz. 20: zebranie miesięczne, na którem omawiane będą nader ważne sprawy, z tego też powodu nie powinno zabraknąć nikogo z naszych członków.

—:—

„Sokół" żeński.

Dziś, środa plenarne zebranie żeńskiego Tow. gimn. Sokół o godz. 8-ej wieczorem w sekretarjacie, przy ul. Dworcowej.

Porządek obrad bardzo ważny, m. in. referat p. Beyera, stąd uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

—:—

— **Pod hasłem** urozmaicenia sobie muzyką długich zimowych wieczorów, zarząd Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" urządza kurs muzyki mandolinowej — gitarowej. Wszystkim miłośnikom muzyki umożliwi się opanowanie tej gry. Zgłoszenia przyjmuje dh. Karaś w czwartek w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14, podwórze, I piętro.

— **A więc dziś dancing** Towarzystwa Pomocy Szkolnej dla Dziewcząt. Dziś, w środę, 4. 10., w sali malinowej „Pod Orłem" najlepsza zabawa na najlepszy cel.

— **Kino Adria nieczynne?! Dlaczego?** Dowiadujemy się z dyrekcji kina Adria, że zarząd kolejowy w Toruniu urządził ciekawego figla tak przedsiębiorstwu jak i szerokiej publiczności, chcącej oglądać wspaniały film, niezwykle wesoły i interesujący p. t. „Córka pułku". Film ten był nadany w Toruniu do Bydgoszczy, a kolej wysłała go do Warszawy. Figiel figlem, ale kto zwróci koszta nieczynnego przedsiębiorstwa i czy w ten sposób nie zostało poderwane zaufanie do nowootwartej świątyni XI muzy. Co powie na to Dyrekcja Kolei Państwowych?

Dziś premjera arcywesołej komedji wojskowej p. t. **„Córka pułku"** z Anny Ondry.

Uczczenie pamięci lekarza-społecznika.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego ku czci ś. p. prof. dr. Karwowskiego.

W piątek, 29 września w salonach Klubu Polskiego w Bydgoszczy, przy licznym współudziale swych członków i ich rodzin, w obecności przedstawicieli Sanitarjatu miasta Bydgoszczy i powiatu pp. **dr. Nowakowskiego** i **dr. Gaszyńskiego**, prezesa okręgu pomorskiego Zw. Lekarzy P. P. **dr. Wieckiego**, p. o. naczelnika wydziału sanitarnego Dyrekcji Kolejowej **dr. Bermańskiego**, przedstawicieli Kasy Chorych dyr. inż. **Zawadzkiego** i naczelnego lekarza dr. **Klikowicza** i przedstawiciela Tow. przyrodników **prof. Kulmatyckiego** — miejscowy obwód Zw. Lekarzy P. P. odbył uroczyste posiedzenie, poświęcone świętej pamięci prof. Adama Karwowskiego, założyciela i członka honorowego Związku Lekarzy P. P. i niestrudzonego wielkiego orędownika spraw stanu lekarskiego w Polsce.

Wiązankę wspomnień i dat biograficznych ujął w swem przemówieniu p. **dr. Buxakowski**, p. **dr. Dziembowski** omówił pokłosie prac **XIV. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich**, tego ostatniego dzieła ś. p. Zmarłego, którego organizację, na wielką skalę zakrojoną, prof. Karwowski starannie i z wielkim nakładem pracy i energji stworzył, p. **dr. Świątecki** odczytał referat p. t. „Społeczne położenie lekarzy w Polsce", poświęcając pracę tę powstałą na skutek zachęty prof. Karwowskiego, Jego świetlanej pamięci.

Zebranie odbyte w uroczystym nastroju, przepojonym żalem z powodu przedwczesnej utraty tego dzielnego obywatela i lekarza - społecznika, było skromnym hołdem złożonym Jego cieniom przez miejscowy świat lekarski.

Zebrania drobnych kupców.

Dnia 1 bm. Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy zwołało zebranie plenarne, którego głównym ośrodkiem obrad była pożyczka narodowa. Prezes Związku p. S. Cholewa w krótkich a treściwych słowach oznajmił zebranym członkom oraz sympatykom o znaczeniu pożyczki narodowej i zachęcał wszystkich, o ile posiadają ku temu odpowiednie warunki, by ci, którzy jeszcze pożyczki nie podpisali, nie zapomnieli spełnić swego obowiązku jaki nakłada na nas państwo. Na apel prezesa oznajmili niektórzy, iż spełnili już swój obowiązek, a tym wszystkim, którzy tego jeszcze nie uczynili w imieniu całego zarządu dorzuca jeszcze hasło: „Spełnijcie swój obowiązek i uczyńcie to jak najprędzej!"

— **Na święto kawalerji.** Polskie Tow. Krajoznawcze urządza wycieczkę do Krakowa, bez względu na ilość uczestników. W programie 6 bm.: udział w uroczystościach krakowskich, zwiedzanie Wawelu, Skałki, kościoła Marjackiego. 7 bm.: zwiedzanie Ojcowa i Piaskowej Skały. 8 bm.: dalsze zwiedzanie Krakowa i Wieliczki. Całkowity koszt oprócz śniadań i kolacyj wynosi zł 44. Zapisy do dnia 4 bm. w sekretarjacie P. T. K., ul. Marszałka Focha 3, telefon nr. 764. Godzina wyjazdu po uzgodnieniu z D. K. P. Poznań będzie podana dodatkowo.

— **Koło śpiewu „Chopin"** z Tow. Św. Ignacego **urządza w sobotę, 7. bm. w sali p.** Kleinerta (ul. Wrocławska) **wielką zabawę jesienną.** Przygrywa orkiestra 62 p. p. (18639

Projekt obniżki taryfy osobowej na kolejach.

W ministerstwie komunikacji trwają prace nad projektem obniżenia taryfy osobowej na kolejach. Dyskutowany obecnie projekt przewiduje, iż na przestrzeniach do 50 km ma być utrzymana bez zmiany taryfa dotychczasowa. Zniżka taryfy osobowej obowiązywać ma na przestrzeniach od 50 km wzwyż i ma być progresywna. Na przestrzeni od 51—200 km zniżka taryfy wynosić ma 5—15 procent, a poczynając od 201 km 20 procent, przyczem zniżka wzrastałaby procentowo, dochodząc do 24 procent przy przestrzeniach na 600 km i powyżej. Obliczono, iż zastosowanie projektowanej zniżki taryfy dałoby w zestawieniu z wpływami, jakie osiągnęła kolej za przewóz osób w roku 1932, zniżkę wpływów około 10,5 procent.

Stosowany obecnie stosunek opłat w rozmaitych klasach ma być utrzymany. Istniejąca na terenie 3 zachodnich dyrekcyj kolejowych klasa 4-ta ma być skasowana. W ruchu podmiejskim projektowane jest utrzymanie obecnej taryfy, która jak wiadomo, jest o 30 procent niższa od normalnej. Dopłaty za przejazd pociągami pośpiesznemi wynosić mają 20 procent zamiast stosowanej obecnie dopłaty 25-procentowej.

Równocześnie z obniżeniem normalnej taryfy osobowej ma być zmniejszona ilość i różnorodność stosowanych obecnie ulg taryfowych. Ulgowe taryfy dla przejazdów wojskowych, kolejarzy oraz urzędników ulec mają nieznacznej podwyżce. Wojskowi i kolejarze korzystać mają po zmianie taryfy normalnej z 75-procentowej ulgi zamiast stosowanej dotychczas 80-procentowej ulgi. Urzędnicy, którzy korzystają dotychczas z ulgi 50-procentowej, otrzymać mają prawo do ulgi wynoszącej 33,3 procent.

Poza temi ulgami istnieje jeszcze cały szereg ulg taryfowych, przyznawanych dla celów humanitarnych, sportowych i turystycznych. Nadmiar tych ulg, różnolitość wymiarów i warunków ich stosowania przeciąża kasy kolejowe, jest źródłem narzekań uzasadnionych, przyczem kontrola stosowanych ulg jest często niemożliwa. Ministerstwo komunikacji zamierza w kwestji reformy ulg taryfowych zasięgnąć opinji dyrekcyj kolejowych. Jak słychać, projektowane jest m. in. skasowanie ulg przy powrocie kuracjuszów z uzdrowisk krajowych.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dziś po raz ostatni dramat pt. **„Ścigana przez los"**, ilustrujący ciekawe dzieje artystki kabaretowej. Akcja pełna emocjonujących epizodów rozgrywa się w Ameryce Południowej. Niezrównaną kreację dała młoda aktorka Madeleine Carroll i zawsze świetny Charles Bickford. Nadprogram dwie komedje pt. **„Rozwód na poczekaniu"** i **„Pan Kotek jest chory"**, oraz wspaniały tygodnik aktualności.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie dramatu o niebywale frapującej treści p. t. **„Brygada śmierci"** z ulubieńcem wszystkich Harry Peel'em, oraz jako drugi wielki film polski w Bydgoszczy oddawna nie widziany p. t. **„Moralność pani Dulskiej"**. W roli głównej Zofja Batycka, Wesołowski, Dymsza i inni. Od dziś orkiestra powiększona. Pocz. o g. 5.

KRISTAL. Wczoraj obserwowaliśmy niewidzianą dotychczas na filmie podróż z powierzchni ziemi na dno oceanu p. t. **„Tajemnicza wyspa"**, osnuta na tle powieści Juljusza Vernego. Zdjęcia całkowicie kolorowe o ostrych i wyrazistych konturach. Najfantastyczniejsza powieść Vernego stała się prawdą. Wiodą nas w podwodne krainy i ukazują tajemnice głębin oceanu. Fascynująca treść i doskonała gra artystów czynią z tego filmu arcydzieło godne widzenia. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA daje program który ujął publiczność, wyrażającą się po seansach z ogromnem uznaniem dla obu filmów. Nadzwyczaj miłem zjawiskiem i zawsze z rozkoszą spotykaną postacią jest bowiem Liljan Harvey w **„Jasnowłosym śnie"** pięknym wiośnianym i rozśpiewanym romansie czyścicieli szyb z osóbką marzącą o karjerze filmowej. Drugi film to już mocna sensacja p. t. **„Tajemnica Sekwany"**. Razem przepyszna całość.

REWJA. Dziś wielki, piękny program. Na ekranie fascynujące arcydzieło dźwiękowe o niesamowitej zgrozie przy jednoczesnej akcji niebywałego humoru p. t. **„Klejnoty miłości"** w roli gł. gwiazda ekranu Paulina Starke oraz murzyn, który grą swą zachwyca publiczność, oraz **„Bal w Operze"** z Iwanem Petrowiczem, Aleksandrem i Lianą Haid. Na scenie występy artystów oryginalnego **Taboru Cyganów Greckich**, którzy raczą publiczność oryginalnemi tańcami, muzyką i śpiewem. Zespół ten cieszy się wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach w Polsce i zagranicą. Pocz. o g. 5.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś i nadal **„Ponad śnieg"**, film produkcji polskiej z udziałem artystów polskich. Nadprogram bardzo wesoła komedja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 5 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 11,30: Codzienny przegląd prasy polskiej i zagranicznej. 11,57: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom. 12,05: Muzyka z płyt gramofonowych (tańce symfoniczne). W przerwie dziennik południowy. 15,40: Trio kameralne (Fliederbaum, Rosenbaum, Ginzburg). 16,40: Odczyt dla kobiet. 16,55: Koncert solistów. 17,50: Komunikat rolniczy przysposobienia roln. 18,00: „Żywe muzeum w Sztokholmie" — prof. Al. Janowski. 18,20: Słuchowisko z Krakowa p. t. „Pęknięty dzwon". 19,25: Odczyt aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Muzyka lekka. (Orkiestra pod dyr. Stan. Nawrota i Lucyna Messal — śpiew). W przerwie skrzynka pocztowa techniczna. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Muzyka taneczna z kawiarni „Adria".

ZAGRANICA. **Moskwa (Stalin).** 17,25: „Dama Pikowa" opera Czajkowskiego. **Mor. Ostrawa.** 19,10: „Książę Igor" opera Borodina. **Wiedeń.** 19,25: „Żydówka" opera Halevy'ego.

Hilversum. 19,45: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Wrocław** 20,00: „Pory roku" oratorjum Haydna. **Berlin.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Guglielmo Ratcliff" opera Mascagniego.

Podatki płatne w październiku.

W miesiącu październiku br. płatne są następujące podatki:

Do dnia 15. bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu br. płatna przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15. bm. płatna jest trzecia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego za rok 1933.

Do 15 października płatna jest zaliczka miesięczna za wrzesień od niektórych zajęć zawodowych (notarjusze, pisarze hipoteczni, komornicy).

Do 31 października br. płatny jest nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych.

Do 31 października br. — różnica w podatku dochodowym, wymierzonym za dany rok wraz z podatkiem kryzysowym.

Podatek dochodowy od uposażeń, płatny w ciągu dni siedmiu od chwili potrącenia.

Do dnia 5. bm. płatny jest podatek od energji elektrycznej, zużytej w okresie od dnia 15 do 30 września br.

Do dnia 20. bm. płatny jest podatek od energji elektrycznej, w okresie od dnia 1 do 15 października br.

Nadto w miesiącu październiku płatne są wszystkie zaległości i należności, rozłożone na raty, z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w tym miesiącu.

Powstanie poważnej placówki.

Jak się dowiadujemy, wczoraj została zawiązana przed jednym z tutejszych notarjuszy spółka z ograniczoną poręką o kapitale **złotych 200.000**, która przejmuje kolekturę p. W. Kapturkiewicza i nadal ją będzie prowadzić pod tą samą firmą. Centrala firmy mieścić się będzie, jak dotąd, przy ul. Marszałka Focha 17, zaś samodzielne jej oddziały powstawać będą w miarę rozwoju firmy w różnych częściach naszego miasta. W skład rady nadzorczej spółki wchodzą: aptekarz Lakner, mecenas Niedzielski, dyr. Weber, kupiec Br. Zamiara, przemysłowiec H. Kończak i właściciel nieruchomości Owczarzak. Do zarządu wybrani zostali: radca E. Matecki, właściciel firmy J. J. Goerdel, E. F. Lewandowski, właściciel firmy „Pasamon" oraz Al. Marcinkowski, współwłaściciel hotelu „Pod Orłem". Kierownictwo firmy powierzono kpt. rez. W. Kapturkiewiczowi, dotychczasowemu jedynemu właścicielowi tejże.

Jak widzimy, rada nadzorcza, zarząd i kierownictwo, to ludzie ogólnie znani z pracy narodowej i społecznej, zaś finansowo odpowiedzialni i niezależni. Sprostają oni w każdym calu zadaniu, którego się podejmują, a od całego społeczeństwa spodziewamy się, że we własnym interesie usiłowania ich poprą.

A więc niech naszem hasłem będzie: „Grajmy odtąd wszyscy w obywatelskiej i chrześcijańskiej kolekturze Kapturkiewicza, Sp. z. o. p.!"

Odpowiedzi redakcji

N. N. Prawo do zasiłku ma tylko ten pracownik fizyczny i umysłowy, który opłacał składki do Funduszu Bezrobocia, względnie Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych. Wobec tego, że syn nie był ubezpieczony, nie może korzystać z wspomnianych ubezpieczeń. Może jednak korzystać z t. zw. doraźnej pomocy, organizowanej przez Fundusz Pracy. Należy się zarejestrować w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

P. A. Billert, Kruszwica, gimnazjum. Niezwykle ucieszył nas list Pana. Z zasady do tego rodzaju propozycji i rad ustosunkowujemy się możliwie jak najprzychylniej, boć nie o co innego idzie, jak właśnie o danie naszym Czytelnikom tego, czego pragną. Prosimy jednak zrozumieć, że tych życzeń wpływają do nas dziesiątki i niemożliwą byłaby ich realizacja. Myśli Pana, skądinąd dobrej, nie przekreślamy, ale odkładamy do „lepszych" czasów.

Biuralistka pod kołami samochodu

ZMARŁA PO PRZEWIEZIENIU DO SZPITALA.

(ak). Mrożący krew w żyłach wypadek wydarzył się we wczorajszy wtorek na ulicy Bernardyńskiej **niedaleko mostu Bernardyńskiego.** Około godz. 4 po południu nie zwracając uwagi na nadjeżdżający samochód ciężarowy, którego szofer dawał poprzednio kilkakrotnie sygnały, zamierzała przejść przez jezdnię zamyślona kobieta. Odrazu kobieta ta dostała się pod koła samochodu, które **zgniotły jej czaszkę** a ponadto doznała ona **złamania kilku żeber** i obrażeń wewnętrznych. Przechodniom przedstawił się straszny widok.

Szofer samochodu natychmiast zajął się nieszczęśliwą kobietą, którą odwiózł do pobliskiego szpitala św. Florjana. Krótko po przewiezieniu nieszczęśliwej do szpitala zmarła ona nie odzyskawszy przytomności. Jak stwierdzono, nieszczęśliwą kobietą, przejechaną na śmierć była **34-letnia Helena Papies,** córka mistrza krawieckiego zamieszkałego przy ul. Dworcowej 44. Tragicznie zmarła kobieta przez **piętnaście lat bez przerwy** zatrudnioną była jako biuralistka w Lloydzie Bydgoskim. Ostatnio nadal tam pracowała.

Zwłoki biuralistki pozostawiono narazie w szpitalu. Jak stwierdzono, szofera nie spotyka wina strasznego nieszczęśliwego wypadku.

Najechani przez samochód.

(ak). We wczorajszy wtorek najechany został **54-letni murarz Michał Lewandowski,** zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 33 przez samochód ciężarowy z lotniska. Lewandowski jechał rowerem ulicą Toruńską, gdy niespodziewanie najechany został przez samochód. Nieszczęśliwy odniósł złamanie prawego łokcia i ogólne potłuczenia. Żołnierze zawieźli nieszczęśliwego do Lecznicy Miejskiej.

*

Drugi wypadek najechania przez taksówkę wydarzył się wczoraj po południu przy placu Teatralnym w pobliżu kościoła Klarysek. Najechaną została **32-letnia Pelagja Donday,** która odniosła obrażenia lewej nogi. Szofer zabrał kobietę do Lecznicy Miejskiej, gdzie po założeniu opatrunku odwiózł ją do domu.

—::—

Apel do pracowników.

Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej na miasto Bydgoszcz stwierdza, że pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych **nie spełnili obowiązku należycie** wobec subskrypcji Pożyczki Narodowej, co stwierdzają następujące dane statystyczne:

Ogólna ilość pracowników, którzy **powinni wziąć udział** w subskrypcji wynosi na miasto Bydgoszcz **2900 osób a udział wzięło tylko 1600 osób.**

Zważywszy, że pracownicy **państwowi i samorządowi** stanęli ławą do spełnienia obowiązku obywatelskiego, apelujemy do pozostałych kolegów w przedsiębiorstwach prywatnych, by **w ostatnich dwóch dniach** obowiązek swój spełnili, subskrybując przypadające na każdego minimum subskrypcji.

Komitet pracowniczy postarał się o statystyczne dane co do udziału poszczególnych warstw subskrypcji Pożyczki Narodowej, które to dane poda do wiadomości celem zaznajomienia opinji publicznej o tem, które warstwy społeczne swego obowiązku nie spełniły lub spełniły go nienależycie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej koło przystępuje do dalszej pracy. Pierwsze plenarne zebranie odbędzie się **jutro w czwartek** o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory.

Aktualny referat wygłosi radny miasta p. Balwiński.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 4 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu Lengninga.

Z powodu bardzo ważnych spraw będących na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Wygrane na 230 zł!!

Ostatnie dni naszego konkursu fotograficznego.

Przypominamy tym wszystkim, którzy się ociągają z oddaniem swoich amatorskich fotografij do konkursu, że już 10 bm. upływa ostatni dzień, w którym przyjmujemy zdjęcia.

Z ważniejszych warunków konkursu przypominamy, że:

1) najmniejszy rozmiar dopuszczalny 6×9;

2) nadsyłać można dowolną ilość zdjęć na papierze oczywista błyszczącym;

3) na przesyłce należy dopisać: konkurs fotograficzny.

Wygranych jest 10 w sumie ogólnej 230 zł, tak, że szanse wygrania ma każdy.

Przyślij więc zdjęcie, o wygrasz 50 zł!

Nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu inowrocławskiego.

Aresztowano dyrektora, wicedyrektora i głównego kasjera

Część strat już pokryta.

Inowrocław, 4. 10. Korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ telefonuje:

Dziś przed południem komendant miejscowej policji państwowej komisarz Kamieniecki udał się w towarzystwie urzędników śledczych i członków komisji rewizyjnej powiatowej Kasy Oszczędności do gmachu tejże instytucji z nakazem **aresztowania dyrektora Chojnackiego, wicedyrektora Kozłowskiego, kasjera Warzyńskiego.**

Wszystkich trzech zatrzymano w areszcie śledczym pod zarzutem **sprzeniewierzenia kilkunastu tysięcy złotych na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu inowrocławskiego.**

W związku z zawieszeniem w urzędowaniu wspomnianych członków zarządu K. K. O. powiatu inowrocławskiego **rada nadzorcza** tej instytucji wydała komunikat wyjaśniający, że **efektywne straty wynoszą tylko 15.000 zł, z których 50% już pokryto.**

Po mieście krążą na ten temat najrozmaitsze sensacyjne pogłoski, do których jeszcze powrócimy.

Zwyżka ceny złota.

Najwyższy kurs franka fr. od r. 1926.

Londyn, 4. 10. (PAT). **Złoto osiągnęło w Londynie niezwykle wysoką cenę, dotąd nigdy jeszcze nie notowaną.** Za uncję złota płacono 144 szylingi i 8 pensów. Ta rekordowa cena złota stoi w związku ze wzrostem wartości franka francuskiego w złocie, którego cena wynosiła na giełdzie londyńskiej 78,30 fr. za funt. **Jest to najwyższy kurs franka w stosunku do funta szterl. od czasu spadku franka francuskiego w r. 1926.** W ciągu dnia frank nieco opadł i pod koniec giełdy notowany był 78 fr. 95 centimów za funt szterl. Dolar pozostał prawie bez zmiany przy kursie końcowym 4,78 i pół.

Dotychczasowy wynik subskrypcji Pożyczki Narodowej

Warszawa, 4. 10. (PAT.) Według meldunków, jakie otrzymał do południa dzisiejszego komisarz generalny pożyczki narodowej p. min. Stefan Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa na sumę 270.200.250 zł.

—::—

Losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Dnia 2. bm. odbyło się losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Wynik jest następujący (pierwsza liczba oznacza numer serji, druga — numer obligacji):

50.000 zł: 2242 — 19, 4998 — 2, 4611 — 20.

25.000 zł: 3747 — 29.

10.000 zł: 1792 — 34, 1624 — 22, 6777 — 39, 5254 — 38, 9086 — 42.

1.000 zł: 3270 — 7, 7441 — 11, 8382 — 39, 9337 — 20, 5291 — 47, 8499 — 45, 2501 — 26, 7680 — 18, 9703 — 18, 9601 — 19, 1922 — 16, 4146 — 3, 9358 — 22, 6253 — 7, 2043 — 33, 8063 — 20, 2659 — 5, 4386 — 29, 4394 — 14, 9189 — 11, 1579 — 18, 1389 — 43, 9905 — 21, 4667 — 25, 4333 — 29, 1009 — 8, 4231 — 44, 7262 — 3, 582 — 29, 14628 — 28, 5064 — 1, 7047 — 46, 760 — 11, 6979 — 18, 7394 — 34, 2921 — 45.

250 zł: 2242 — 50, 4998 — 46, 4611 — 44, 3747 — 13, 1792 — 42, 1624 — 34, 6777 — 22, 5254 — 35, 9086 — 14, 3270 — 720, 7441 — 10, 8382 — 40, 9337 — 21, 5291 — 48, 8499 — 16, 2501 — 29, 7680 — 42, 9703 — 12, 9601 — 42, 1922 — 33, 4146 — 39, 9358 — 29, 6253 — 11, 2043 — 24, 8063 — 3, 2659 — 31, 4386 — 11, 4394 — 24, 9189 — 42, 1579 — 4, 1389 — 35, 9905 — 43, 4667 — 26, 4333 — 13, 1009 — 48, 4231 — 50, 7262 — 14, 582 — 9, 1468 — 14, 5064 — 11, 7047 — 12, 760 — 23, 6979 — 48, 7394 — 23, 2921 — 30.

Z życia towarzystw.

Dnia 4 października 1933 r.

Godz. 16,00: **B. K. S. „Polonja“.** Pogrzeb zmarłego członka naszego ś. p. Nelkego Fritza z cmentarza ewangelickiego przy ul. Jagiellońskiej.

Godz. 17,00: **Związek Zawodowych Akuszerek.** Zebranie w szkole im. Sienkiewicza. Sprawa zmiany umowy Kasy Chorych.

— **Związek emerytów państw., auton. i renc.** Posiedzenie zarządu w lokalu p. Mellera. Posiedzenie plenarne 5. bm. o g. 17.

Godz. 18,00: **Tow. Rob. Kat. par. św. Trójcy.** Posiedzenie zarządu w salce parafjalnej.

Godz. 18,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Kat.** Zebranie zarządu w Domu Kat. przy Farze.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja“.** Zebranie zarządu w świetlicy.

— **„Lutnia“ Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego.

— **K. S. „Promień“.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska.

— **Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera. Zebranie zarządu godzinę przedtem.

— **Tow. Powst. i Woj. placówka III. Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Jarnatha, ul. Grunwaldzka.

Godz. 19,30: **Sokół V oddział żeński.** Zebranie miesięczne u p. Starzyńskiego Ważne sprawy

— **„Szopen“.** Lekcja śpiewu w lokalu Kleinerta jak również i w piątek.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład.

Godz. 20,00: **Koło przyjaciół 8 drużyny harcerskiej.** Zebranie w Lengningu.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w hotelu Lengninga.

— **O. P. N. „Gwiazda“.** Zebranie zarządu w Ognisku. Uprasza się o podanie adresów gości na zabawę jesienną która odbędzie się 15. bm. w Resursie Kupieckiej.

— **Zw. byłych zawodowych wojskowych.** Zebranie w lokalu „Pod Lwem“.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie w Harmonji. Zebranie zarządu o g. 19.

— **Stow. Właścieli Kiosków.** Zebranie plenarne „Pod Lwem“.

— **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie plenarne w lokalu drh. Bielawskiego przy ul. Szczecińskiej. O godz. 19 zebranie zarządu.

Dnia 5 października 1933 r.

Godz. 16,15: **Związek Weteranów Powstań Nar. z r. 1914-19 Koło Kolejarzy.** Pogrzeb ś. p. Jana Sitarka. Zbiórka przed domem żałoby ul. Leszczyńskiego 28. — Zebranie plenarne o godz. 18,30 w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu i komisji sztandarowej godzinę wcześniej.

Godz. 16,30: **Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z r. 1914-19 Koło miasto.** Zbiórka celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Jana Sitarka, przy ul. Leszczyńskiego 28.

Godz. 18,00: **Związek Inw. Wojennych.** Zebranie plenarne. Wstęp tylko za legitymacjami.

Godz. 19,00: **Sokół żeński Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego.

— **Związek Niższych Funkcjonarjuszów i Prac. Państw.** Zebranie miesięczne przy ul. Poznańskiej 34.

— **Zw. Rezerw. R. P. na DOK VIII. Koło nr. 7.** Zebranie w lokalu p. Kołodzieja.

Godz. 19,30: **Związek Podofic. Rezerwy.** Zebranie miesięczne „Pod Lwem“.

Godz. 20,00: **Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Zebranie w sali Resursy Kupieckiej.

— **Związek Młodych Drogerzystów.** Zebranie plenarne „Pod Lwem“. Dwa referaty wybór komisji balowej.

— **Sokół I.** Zebranie zarządu w lokalu drh. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35.

— **Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera.

Godz. 20,30: **Związek Pracodawców zawodu krawieckiego.** Zebranie w lokalu przy ul. Marsz. Focha 20.

*

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do środy dnia 4. bm. godz. 13. Zebranie odbędzie się w czwartek, 5. bm. (18483

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47. 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **2.259**

Nowy wypadek zderzenia wozu z tramwajem.

(ak). Prawdziwą plagą dla motorniczych tramwajów bydgoskich są wozy wiejskie. Wieśniakom przyjeżdżającym do miasta swym wehikułem wydaje się, że znajdują się na szosie. Zatarasowują ulicę a w szczególności nie zważają wogóle na tramwaj. Codziennie i to kilkakrotnie zdarzają się wypadki zderzenia wozów z tramwajami. Wczoraj rano około godziny 9-ej nowy wypadek zderzenia wozu wiejskiego z tramwajem miał miejsce przy ul. Marszałka Focha z powodu tego, iż woźnica na czas nie zjechał z toru. Wskutek zderzenia wóz niejakiego Kołaczki z Zielonki pow. bydgoskiego został zniszczony a koń doznał kilku drobnych obrażeń. Policjant spisał protokół.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu.

Spadochrony uratowały lotników.

Poznań, 3. 10. We wtorek rano wydarzyła się pod Poznaniem **wstrząsająca katastrofa samolotowa.** Dwa aparaty z 3 p. lotn. ćwiczyły nad wsią Strzeszyn do lotu okrężnego. W czasie wykonywania figur akrobatycznych **obie maszyny zderzyły się.** Przypatrującym się mieszkańcom wioski zamarł dech w piersiach. Obie maszyny runęły na ziemię.

Ogólnie przypuszczano, że piloci ponieśli śmierć na miejscu, jednak spadochrony, jakie wkrótce potem zauważono na niebie, świadczyły, że obaj piloci zachowali zimną krew i zdołali w najniebezpieczniejszym momencie wyskoczyć, ratując się od niechybnej śmierci. Piloci por. Łaguna i por. Gazda wylądowali szczęśliwie, samoloty zaś uległy zniszczeniu.

Śmierć lotników w Łomżyńskiem.

Łomża, 3. 10. We wtorek 3 bm. w południe pod wsią Wąsowo pod Ostrowią Mazowiecką, wydarzyła się **katastrofa lotnicza.** Samolot wojskowy, pilotowany przez por. Kłoska **spadł na stodołę, przebił ją i uległ zdruzgotaniu.** Por. Kłosek doznał ciężkich obrażeń i po upływie kilku minut zmarł. Przyczyna katastrofy nie została wyjaśniona.

Na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władz.

Sprawca zamachu na Dollfussa

jest zagorzałym hitlerowcem.

Wiedeń, 4. 10. (PAT). **Dzienniki wieczorne stwierdzają, że sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa Rudolf Dertil, ur. w r. 1911 jest zagorzałym zwolennikiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego.**

Brat jego niedawno chciał przedostać się do legjonu austrjackiego w Bawarji. Na granicy austrjacko-bawarskiej został on przychwycony przez władze austrjackie i ukarany kilkotygodniowym aresztem. Ojczym Dertila dr. Guenther był również zwolennikiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego. **Dertil został przed 3-ma miesiącami wydalony z wojska za agitację narodowo-socjalistyczną.**

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:

dolary amerykańskie	5,65
funty szterlingów	27,26
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	209,00
guldeny gdańskie	172,84
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	358,75

Stan wody na Wiśle w dniu 4 bm.: Zawichost 1,14; Warszawa 1,13; Płock 83, Toruń 91, Fordon 97, Chełmno 90, Grudziądz 1,18; Korzeniewo 1,34; Piekło 64, Tczew 60, Einlage 2,22; Schievenhorst 2,44.

†

Dnia 2 października 1933 r. o godz. 20.45 zasnął w Bogu nagłą śmiercią na udar serca, nasz najukochańszy syn i brat ś. p.

Zygmunt Gaziński

przeżywszy lat 18½, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. X. 1933 r. o godzinie 15, z kaplicy nowego cmentarza Farnego. (18626

Wyjaśnienie!

Dyrekcja KINA ADRIA wyjaśnia niniejszem Szan. Publiczności, że w dniu 3. X. br. nie mogła wyświetlać zapowiedzianego obrazu **CÓRKA PUŁKU** ponieważ urząd kolejowy w Toruniu film powyższy zamiast wysłać zgodnie z listem bagażowym kolejowym do Bydgoszczy, wysłał przez niedopatrzenie urzędnika swego do Warszawy.

Za zwłokę spowodowaną nie z winy zarządu kina najmocniej przepraszamy P. T. Publiczność.

Dyrekcja Kina Adria.

SPRZEDAŻE

Księgarnię skład papieru etc. w powiatowem mieście, rynek, garnizon, gimnazjum żeńskie i męskie i szkoła handlowa, z powodu starości sprzedam. Do przejęcia potrzeba 4—5000 zł. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „E. K." (18231

Ostatni plac budowlany korzystnie sprzedam. Ks. Skorupki 99. (18634

Skład zbożowo-mączny w dobrze prosperującem bezkonkurencyjnem położeniu z powodu choroby na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Zboże". (18643

Jadalkę kuchnię sprzedam. Poznańska 34. (18644

Jadalnie czysta praca, dobre wykonanie, tanio sprzedam. Plac Piastowski 7 w podwórzu. (18654

Dom nowy, niedaleko dworca. Cena 6.000 zł. Gdańska 46, Małek. (11325

Place budowlane sprzedaje tanio architekt Łaganowski Kozietulskiego 8, telefon nr. 139. (11329

Maszynę do szycia Singer jak nowa sprzedam. Śniadeckich 4, III piętro. (11311

Domek nowy, ogród sprzedam. Wpłata 2700. Adres wskaże filja Dzien. 11298

Meble lampy i używane rzeczy korzystnie oddam. Gdańska 35—12. (11305

Maszynę krawiecką, meble, kanapę sprzedam. Cieszkowskiego 8—8. (11312

Powózki tanio na sprzedaż. Hetmańska 25. (11327

KUPNA

Herbarz (18664 Niesieckiego dziesięciotomowy kupię. Wiadomość Księgarnia Gieryna.

Beczki (18681 od śledzi w dobrym stanie we wszystkich ilościach kupuje Antoni Piliński, Nowy Rynek 8.

POSADY WOLNE

Zdolną bufetową przyjmie cukiernia „Kristal", Gdańska 50. (18651

Bufetową (18633 która pracowała w restauracji, poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13.

Woźny młodszy, znający prace stolarskie poszukiwany. Tylko piśmienne podania skierować pod „Woźny" do Biura Ogłoszeń, Dworbowa 54. 18682

Służąca czysta potrzebna. Piekarnia Prełowski, Wełniany Rynek. 18629

POSADY POSZUKUJĄ

Bezrobotny który wrócił z zagranicy do ojczyzny znajduje się w krytycznem położeniu i bez dachu nad głową, przyjmie jakąkolwiek pracę najchętniej za portjera hotelowego za niskiem wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Hotelowy". (18622

Inteligentna panna gospodarna, przystojna poszukuje posady gospoi lub zastępczyni pani na wsi. Wymagania skromne. Filja Dzien. „Młoda 25". (18636

POLECENIA

Fasonowanie czyczczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Fabryczny Dom Mebli drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Transmisyjne koła precezyjne wykonuje i dostarcza zaraz Herkules, Promenada 1, telefon 93. (18586

SPRZEDAŻE

Wielki wybór majątków, folwarków, gospodarstw, młynów, tartaków, interesów przemysłowych poleca Jezierny, Świętowa 3. (11283

Sprzedam (18576 dom masywny z ogrodem, dobra lokata kapitału, gotówki potrzeba do 10000 zł. Zgłoszenia uprasza się do administracji Głosu Swieckiego, Swiecie n.W.

Skład towarów krótkich, zaprowadzony, punkcie, sprzedam zaraz korzystnie Oferty Dziennik pod „Skład 2000". (18536

Sprzedam (18520 natychmiast mój zakład przemysłowy wraz z mieszkaniem nadający się przedewszystkiem na młyn z kotłem i maszyną parową ect. Cena według ugody, wpłata 5.000 zł. Łask. zgłosz. pod „Młyn 8" proszę skierować do adm. Dz. Bydg. w Bydgoszczy.

Młynek (18371 duży do proszkowania korzeni, filtr większy kupi „Hadroga", Matejki 2.

Używany rower na sprzedaż. Nakielska 51, m. 1. (18617

Sprzedam szafę kuchenną. Babia Wieś 25, m. 3. (18616

Samochód (18372 eleg. 6 osob. otwarty zamienię na inne wartości. Oferty Dz. Bydg. „S. 6".

Piec na węglach kąpielowy i wannę sprzedam. Nowodworska 1, m. 1. (18621

Maszynę (11292 damską bębenkową sprzedam. Kujawska 74—1.

Pianino sprzedam. Król. Jadwigi 9, m. 1. (11289

Sprzedam (18642 2 krowy tłuste. Staro Szkólna 9, Biskupski.

KUPNA

Fabryczne (17652 ziemniaki, zakupuje i płaci ceny notowań giełdy poznańskiej „Tranzyt" w Toruniu s. z o. p., ulica Przedzamcze 20, tel. 242

LEKCJE

Szkoła języków Marji Romington, Skargi 7. (11290

Uczennice (18623 uczciwych rodzin przyjmę do szycia. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

POSADY WOLNE

Panna do dzieci i sprzątania pokoi poszukiwana. Orłowska, Inowrocław, Solankowa 10. (18569

Książkowa poboczne zajęcie, branża kolonjalna, potrzebna. Wiadomość Dzien. (18618

Młodsza dziewczyna zaraz potrzebna. Zgł. od 1—3. Cieszkowskiego 1—6. (11296

Młodszy pomocnik fryzjerski damsko-męski może się zgłosić. Herberg, Koronowo, Garncarska 2. (11294

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczę kochające dzieci poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Dziennik Bydg. pod „Uczciwa i pilna". (17974

Szofer (18615 bezrobotny były mechanik por. Zwirki poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mechanik".

DZIERŻAWY

Lokale na interes, składnice wolne. Chodkiewicza 22. (18619

POKOJE WOLNE

Panienkę skromną przyjmę do domu na stancję. 50 zł. miesięcznie. Wiadomość ul. Gdańska 119, m. 5. (11260

Pokój niekrępujący. Król. Jadwigi 13—4. (11287

Pokój dla pani. Chrobrego 12, I p. (18641

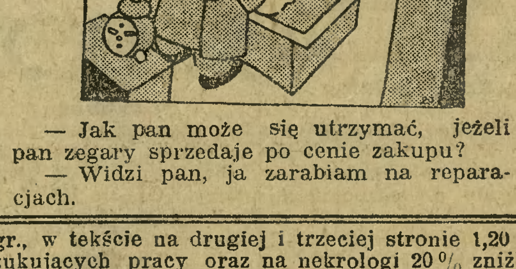
Pokój umeblowany. Kościuszki 4, m. 4. (18661

Pokój tanio wynajmę. Dworcowa 96, m. 6. (18632

RÓŻNE

Grafolog Król. Jadwigi 13, m. 6 rozwiązuje najtrudniejsze sprawy. Rzeczywistość a żadne złudzenie. (18640

TANI ZEGARMISTRZ.



— Jak pan może się utrzymać, jeżeli pan zegary sprzedaje po cenie zakupu?
— Widzi pan, ja zarabiam na reparacjach.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.